

*Nadzieja jest warunkiem życia,
a życie jest ustawicznym dążeniem do przyszłości.*

Antoni Kępiński

SPIS TREŚCI:

1	Wstęp	2
2	Tło historyczne	3
3	Analiza danych ostatniego spisu powszechnego	5
4	Sytuacja polskiego szkolnictwa na Zaolziu	12
5	Język i gwara	16
6	Struktura zaangażowania społecznego	18
7	Ogólne czynniki cywilizacyjne	20
8	Czynniki narodotwórcze	23
9	Główne oddziałujące czynniki	24
10	Czynniki rozwojowe	25
11	Zasadnicze obszary do pilnego zagospodarowania	31
12	Propozycja konkretnych zadań na najbliższą przyszłość	32
13	Na zakończenie	32

OPRACOWAŁ ZESPÓŁ W SKŁADZIE:

Andrzej Bizoń
Daniel Kadłubiec
Tomasz Pustówka
Małgorzata Rakowska
Tadeusz Siwek
Marek Słowiaczek
Józef Szymeczek
Zygmunt Rakowski (*inicjacja i koordynacja*)
Marian Siedlaczek (*opracowanie graficzne*)



1. WSTĘP

- Sytuacja oraz przebiegające procesy wymagają poważnego zastanowienia się nad przyszłością polskośći na lewym brzegu Olzy, od pewnego czasu zwanym Zaolziem.
- Jawi się aktualna potrzeba mobilizacji potencjału intelektualnego naszej społeczności do wypracowania długofalowej wizji rozwojowej, strategii oraz określenia koniecznych działań strategicznych i konkretnych zadań.
- Potrzeba sformułowania takiej wizji jest konieczna, ponieważ przy podejściu zachowawczym na pewno dojdzie do kurczenia się lub w pewnej perspektywie nawet do zaniku kultury polskiej na Zaolziu w przeciągu najbliższych generacji.
- Materiał poniżej podejmuje próbę analizy czynników mających, wg autorów, zasadniczy wpływ na ów proces i na jej podstawie sformułowanie najważniejszych posunięć strategicznych i realizacyjnych.
- Materiał nie ma charakteru pracy badawczej ani zamkniętego dokumentu, lecz jest pomyślany jako pewien krok w kierunku określenia wspólnego celu strategicznego, a przede wszystkim ma być inicjacją odpowiedniej dyskusji i dalszych kroków do tak określonego celu.
- Faktem niezaprzeczalnym jest, że w obecnej sytuacji demograficznej nie możemy sobie pozwolić na rozdrobnienie celów zasadniczych, preferowanie celów partykularnych lub osobistych. Podstawowym warunkiem osiągnięcia głównego celu jest skupienie się całej naszej społeczności na jego realizacji.
- Wiadomo, że do celu nie prowadzi zazwyczaj jedna tylko droga. Poniższy materiał przedstawia pewną wizję i tylko określone drogi. W ramach ogólnospołecznej dyskusji, która jest naprawdę konieczna, będą przypuszczalnie wskazane również inne podejścia czy kroki. I oby tak się stało, albowiem taka twórcza dyskusja jest warunkiem do znalezienia optymalnych rozwiązań.
- Dlaczego właśnie rok 2035? Dwadzieścia lat to okres, który jest jeszcze w jakiś racjonalny sposób możliwy do strategicznego zaplanowania. Jednak chyba najważniejszy powód to ten, że dla obecnych generacji średniego i młodego wieku to będzie najbardziej twórczy okres i oni mogą się odpowiednio przyczynić do realizacji przyjętej strategii.
- Zasadniczym procesem, który zadecyduje o rezultacie wszystkich starań jest WZROST ŚWIADOMOŚCI REGIONALNO-NARODOWEJ, który miałby zahamować spadki demograficzne i wzmocnić zachowanie i rozwój polskośći w regionie.

2. TŁO HISTORYCZNE ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Zaolzie to termin stosowany dla określenia tej części Śląska Cieszyńskiego, która decyzją Rady Ambasadorów z lipca 1920 r. została przyznana Czechosłowacji, a w 1938 r. została przyłączona na okres jedenastu miesięcy do Polski. Chodzi o potoczną nazwę zamieszkałej w dużej mierze przez Polaków zachodniej części historycznego Księstwa Cieszyńskiego, która obecnie znajduje się w Republice Czeskiej. Obszar Zaolzia wynosi 805 km². Zaolzie to również symbol i pojęcie kojarzone z Polakami i polskością. Czesi nie utożsamiają się z tym pojęciem, niektórzy go nie lubią, inni nie uznają; zawarta jest w niej bowiem polska perspektywa – „za Olzą”. Dlatego w historiografii i publicystyce termin kultura zaolziańska jest równorzędny z pojęciem kultura polskiej społeczności mniejszościowej w Republice Czeskiej (Czechosłowacji).

Śląsk Cieszyński jest najbardziej na południe wysuniętym regionem całego Śląska. Powierzchnia Śląska Cieszyńskiego wynosi 2282 km² z czego do Polski należy 1009 km², czyli 44,2% powierzchni regionu (stanowi to ponad 0,3% obszaru Polski) a do Czech 1273 km², czyli 55,8% powierzchni regionu (blisko 1,7% obszaru Republiki Czeskiej). W historycznych granicach Śląska Cieszyńskiego mieszka około 800 tys. osób – 350 tys. w Polsce i 450 tys. w Czechach. Największa gęstość zaludnienia jest w Ostrawsko-Karwińskim Zagłębiu Węglowym (do 2,5 tys. osób na 1 km² w Hawierzowie), najmniejsza zaś w Beskidzie Morawsko-Śląskim (w Starych Hamrach zaledwie kilka osób na 1 km²).

Śląsk Cieszyński mieści się w granicach dawnego Księstwa Cieszyńskiego, które powstało w końcu XIII w. Jego władcami byli książęta z bocznej linii polskiego rodu królewskiego Piastów. Od początku dzięki swemu strategicznemu geopolitycznemu położeniu Księstwo miało bliskie kontakty z Czechami. Córka pierwszego księcia cieszyńskiego Mieszka, Wiola Cieszyńska, była żoną króla czeskiego Wacława III († 1306). Od 1335 r. Piastowie cieszyńscy byli lennikami króla czeskiego. Do roku 1653 posiadali wyłączne prawo własności Księstwa. Po śmierci ostatniej z rodu Piastów księżny Elżbiety Lukrecji w 1653 r. stało się ono jako obumarłe lenno Korony Czeskiej własnością Habsburgów, będących od 1526 r. także królami czeskiimi. Księstwo w posiadaniu Habsburgów było aż do roku 1918. W tym czasie było częścią scentralizowanego państwa Habsburskiego, od 1867 nazywanego Austro-Węgrami,

z siedzibą w Wiedniu. Księstwo Cieszyńskie było regionem różnorodnym językowo i kulturowo, spotykały się tu wpływy kulturowe polskie, czeskie i niemieckie; pod względem wyznaniowym zaś katolickie, ewangelickie i żydowskie. Od połowy XIX w. rozwijał się na tym terenie w opozycji do niemieczyny ruch narodowy najpierw polski, później również czeski. Po I wojnie światowej Księstwo Cieszyńskie stało się przedmiotem konfliktu granicznego między nowo powstałą Czechosłowacją i Polską. Czesi podkreślali, że Śląsk przez długie lata należał do Korony Czeskiej, Polacy przeciwstawiali fakt przewagi liczebnej na spornym terenie. Dnia 23 stycznia 1919 r. doszło do inwazji wojsk czeskich na teren administrowany przez polską władzę – Radę Narodową Księstwa Cieszyńskiego. Pod naciskiem mocarstw wojska czeskie musiały wstrzymać działania wojenne i wycofać się na linię Olzy. Po wzajemnym odrzuceniu możliwości rozwiązania sporu formą plebiscytu zgodzono się na rozwiązanie arbitralne. Międzynarodowa Rada Ambasadorów podzieliła 28.7.1920 r. sporny wówczas obszar Śląska Cieszyńskiego między Polskę i Czechosłowację. Granicę państwową częściowo poprowadzono grzbietem Beskidu Śląskiego i środkiem rzeki Olzy, dzieląc Cieszyn – historyczną stolicę regionu – na część polską i czechosłowacką.

W wielu wioskach Zaolzia w 1921 r. Polacy przekraczali 90% liczebności (np. Boconowice, Bukowiec, Koszarzyska, Łomna Dolna, Milików, Śmiłowice i inne). W wyniku kryzysu państwowości czechosłowackiej po dyktacie monachijskim, w październiku 1938 r. Polska wznowiła swoje roszczenia do Zaolzia, które zostało przyłączone do Rzeczypospolitej 2 października 1938 r. Korzystając z dogodnej sytuacji międzynarodowej, Polska przekazała Czechom ultimatum, w którym żądała oddania Zaolzia. Rząd czechosłowacki zgodził się spełnić polskie warunki i Czechosłowacja przekazała Polsce sporne tereny.

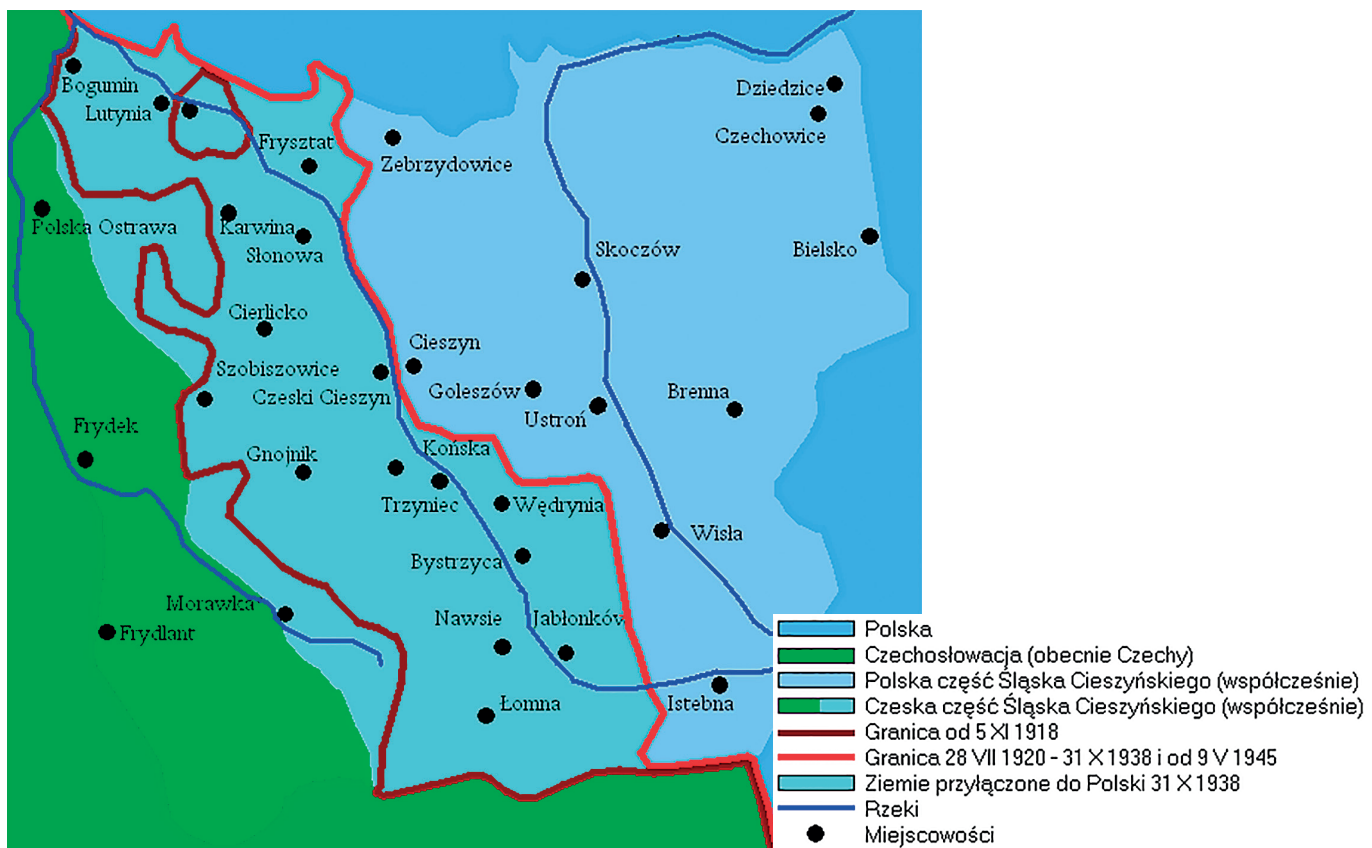
Sprawa Zaolzia powracała także podczas II wojny światowej, w czasie której było ono wcielone bezpośrednio do III Rzeszy Niemieckiej, do Okręgu Rzeszy Śląsk (od 1941 r. do Okręgu Rzeszy Górny Śląsk), do rejencji katowickiej, do powiatu Teschen. Od początku wojny na terenie Zaolzia działały polskie organizacje podziemne. Już od pierwszych dni okupacji stał się odczuwalny hitlerowski terror. Doszło do pierwszych rozstrzeliwań i aresztowań znanych działaczy polskich, zwłaszcza wśród inteligencji. Na liście ofiar ter-

roru nazistowskiego znaleźli się nauczyciele, lekarze, inżynierowie, księża oraz inni przedstawiciele inteligencji polskiej. W czasie okupacji Polacy zaolziańscy zostali pozbawieni swojej inteligencji, kadr kierowniczych. W planach hitlerowskich leżało całkowite zgermanizowanie Górnego Śląska. Po wojnie na czoło życia narodo-owego wysunęła się inna ekipa działaczy, rekrutująca się ze środowisk lewicowych.

Po opuszczeniu terenów Zaolzia przez Niemców pod koniec kwietnia 1945 r., próbowano bezskutecznie wprowadzić na Zaolziu polską administrację państwową. Po wojnie władze czechosłowackie stwierdziły jednostronnie, że zatwierdzona przez rząd czechosłowacki w 1938 r. zmiana granic jest nieważna. Dnia 10 marca 1947 r. podpisano w Warszawie między Czechosłowacją a Polską Układ o Przyjaźni i Współpracy, który przyniósł stabilizację i dał możliwość działalności kulturalnej mniejszości polskiej w Czechosłowacji i czeskiej w Polsce. Sporny teren Zaolzia został zgodnie z życzeniem Józefa Stalina przyznany Czechosłowacji, a 13 czerwca 1958 r. rządy PRL i CSR podpisały porozumienie o delimitacji wzajemnej granicy, ostatecznie pozostawiające Zaolzie w granicach Czechosłowacji. Strona czeska zobowiązała się przestrzegać praw polskiej mniejszości narodowej na Zaolziu (szkoły z polskim językiem nauczania, organizacje polskie, polskie gazety) oraz zrzekła się roz-

czeń do terytoriów znajdujących się pod władzą polską. Komuniści starali się przekonać Zaolziaków, że ich ojczyzną jest Czechosłowacja.

Okres „Polskiego Października” 1956 r. był prawdopodobnie ostatnim okresem, w którym Zaolziacy czuli dumę i jedność z narodem w kraju, oczywiście na przekór niewybrednej kampanii politycznej reżimu w Czechosłowacji. Jednak później między Zaolziakami i Polakami zaczęła tworzyć się przepaść mentalna. Proces ten przyspieszył się w czasie „Praskiej Wiosny” 1968 r., podczas której trudno było nie identyfikować się z czeskim i słowackim dążeniem do wolności, a propaganda w Polsce interpretowała to jako zagrożenie dla całego obozu socjalistycznego. Zwłaszcza udział polskiego wojska w inwazji Układu Warszawskiego latem 1968 r. pozostawił osad wstydu. Tych przemian w mentalności nie zmieniły już zasadniczo kolejne wydarzenia polskie, jak pontyfikat Jana Pawła II i „Solidarność”. Nawet teraz wielu Zaolziaków zgadza się z propagandą odrestaurowanego reżimu, że wiecznie strajkujący Polacy sami są sobie winni za swój kryzys gospodarczy. Poza tym stan wojenny w Polsce dał władzom czechosłowackim nowy pretekst do uszczelnienia granicy, a nawet do próby jednostronnego zlikwidowania małego ruchu granicznego i izolacji Zaolziaków od wpływów polskich. Po 1989 roku Zaolziacy przeżywają kryzys tożsamościowy.



3. ANALIZA DANYCH Z OSTATNIEGO SPISU Powszechnego

3.1. ZMIANY LICZEBNOŚCI POLAKÓW NA ZAOLZIU NA PODSTAWIE SPISÓW LUDNOŚCI 1910-2011

Zmiany struktury narodowościowej Zaolzia na przestrzeni ostatnich stu lat najlepiej ilustrują wyniki spisów ludności (łącznie z okupacyjnym spisem niemieckim z r. 1939, tzw. palcówką) umieszczone w Tab. 1. Zaolzie w tej tabeli rozumiane jest jako teren dawnych powiatów Kar-

wina i Czeski Cieszyń, i zaczerpnięte z publikacji Stanisława Zahradnika (1992) uzupełnione o wyniki ostatnich dwu spisów (2001 i 2011), których S. Zahradnik w swojej publikacji jeszcze naturalnie jeszcze nie mógł uwzględnić, zawartych w materiałach Czeskiego Urzędu Statystycznego.

TABELA 1

Zmiany liczebności polskiej grupy narodowościowej na Zaolziu w porównaniu z czeską większością w latach 1910-2011.

Rok	Ludność Razem	Polacy	%	Czesi	%	Pozostali	%	W tym najliczniejsi	%
1910	179 145	123 923	69,2	32 821	18,3	22 401	12,5	Niemcy	12,5
1921	177 176	68 044	38,4	88 556	50,0	20 586	11,6	Niemcy	10,5
1930	216 255	76 230	35,3	120 639	55,8	19 386	8,9	Niemcy	7,9
1939	213 867	51 499	24,1	44 597	20,9	117 771	55,1	Ślązacy	36,6
1950	219 811	59 005	26,8	155 146	70,6	5 660	2,6	Słowacy	2,0
1961	281 183	58 867	20,9	205 785	73,2	16 522	5,9	Słowacy	4,7
1970	350 825	56 075	16,0	263 047	75,0	31 704	9,0	Słowacy	7,6
1980	366 559	51 586	14,1	281 548	76,8	33 425	9,1	Słowacy	7,8
1991	368 355	43 479	11,8	263 941	71,1	60 935	16,6	Słowacy	7,2
2001	363 361	36 681	10,1	290 635	80,0	36 045	9,9	Słowacy	5,0
2011	338 891	26 551	7,8	206 877	61,0	105 463	31,1	Bez nar.	21,4

% POLAKÓW NA TERENIE ZAOLZIA



W całej RC narodowość polską zadeklarowało w 2011 roku 39 269 osób. W dodatku narodowość czeską i polską deklarowało 2151 osób.

Stan z roku 2011 generalnie potwierdza tendencję spadkową narodowości polskiej. Jednocześnie jednak trzeba zwrócić uwagę na duży odłam obywateli nie deklarujących narodowości oraz pewną liczbę wpisujących narodowość śląską. Z dużym prawdopodobieństwem można założyć, że niemałą część tych obywateli tworzą ludzie pierwotnie z polskimi korzeniami, u których jednak czasem zanikła potrzeba deklaracji jednoznacznej tożsamości narodowej.

Dane ze spisów ludności są tradycyjnie podstawowym źródłem informacji o liczebności grup narodowościowych już od czasów Austro-Węgier, które wprowadziły liczenie narodowości w 1880 r. dlatego, aby mogły regulować wzajemne stosunki międzyetniczne w państwie wielonarodowym. Prawa poszczególnych grup były już w Austro-Węgrzech uzależnione od ich liczebności i przestrzennego rozmieszczenia – w zasadzie podobnie jak w dzisiejszej Republice Czeskiej.

Dane przedstawione w tabeli 1. są dostatecznie wiarygodne, ale trzeba mieć świadomość, że pojedyncze spisy nie są w 100% porównywalne. Spisy austriackie stwierdzały narodowość poprzez znak obiektywny, jakim jest język. Konkretnie chodziło o język używany (*Umgangssprache*). Do roku 1910 zdecydowana większość ludności Śląska Cieszyńskiego została na podstawie tego kryterium zaliczona do polskiej grupy językowej na podstawie tego, że posługiwała się gwarą śląską, która niewątpliwie wchodzi w skład polskiego systemu językowego. Krytycy tego sposobu stwierdzania struktury narodowościowej podkreślają, że nie oddaje subiektywnego odczucia przynależności do danej grupy narodowościowej i zaniża liczebność mniejszości, które dosyć często posługują się publicznie językiem większości i dlatego są potem do niej zaliczane. W czasach austriackich taki sposób liczenia zwiększał liczbę ludności niemieckiej w Sudetach, ale też i polskiej na Śląsku Cieszyńskim. Z tym można się zgodzić, ale tylko do pewnego stopnia. Podważanie wyników spisów jest przykładem skutecznej metody, kiedy na podstawie pewnej liczby niewłaściwie zakwalifikowanych mieszkańców poddaje się w wątpliwość wszystkie wyniki. Rozbieżności między subiektywnym odczuciem przynależności a obiektywnymi wyznacznikami narodowościowymi w tym okresie na pewno istniały, ale można przypuszczać, że nie były dramatycznie duże.

Pierwszy spis ludności po powstaniu Czechosłowacji i włączeniu do niej zachodniej części Śląska Cieszyńskiego, który odbył się w 1921 r., zmienił formułę stwierdzania struktury narodowościowej. Przynależność była stwierdzana na podstawie subiektywnej deklaracji bez związku z kryteriami obiektywnymi w postaci np. języka. Taki sposób liczenia przyczynił się do zwiększenia liczebności narodu większościowego, ponieważ jako Czesi mogli się określić ludzie nawet nieznający czeskiego. Wyniki potwierdzają, że przynależność do narodowości czeskiej zadeklarowało wówczas ok. 25-30% Zaolziaków, którzy w ostatnim spisie austriackim zaliczeni byli do narodowości polskiej. Chodziło prawdopodobnie o słabo narodowościowo uświadomionych ludzi, którzy stosunkowo szybko dostosowali się do nowej sytuacji geopolitycznej.

W roku 1930 władze czechosłowackie przywróciły formę stwierdzania narodowości w spisie na podstawie języka ojczystego. Inną tożsamość, aniżeli wyniesioną z domu rodzinnego, można było wpisać wyjątkowo, i to wyłącznie na podstawie znajomości nowego języka. Na Zaolziu poskutkowało to nieznacznym wzrostem liczebności polskiej mniejszości.

Niemiecki spis okupacyjny 1939 r. jest uważany za najmniej obiektywny, ponieważ przynależność do konkretnej grupy narodowej mogła decydować o życiu lub śmierci, a przynajmniej rzutowała bardzo wyraźnie na warunki bytowe. Np. liczba kartek żywnościowych była uzależniona od narodowości. Na Zaolziu w spisie tym ubyłoby nieco Polaków i bardzo dużo Czechów, przybyło trochę Niemców i bardzo dużo Ślązaków, którzy stali się najliczniejszą grupą narodowościową. W hierarchii władz okupacyjnych Ślązacy stali stosunkowo wysoko, zaraz za Niemcami, więc wybór tej narodowości można uznać za skoniunkturalizowany, choć na pewno wśród wówczas deklarujących się Ślązaków było wielu autentycznie bardzo przywiązanych do tradycji regionu. Świadczy o tym największa koncentracja narodowości śląskiej w beskidzkich wioskach.

Spisy ludności w okresie komunistycznym (1950, 1961, 1970 i 1980) stwierdzały przynależność do narodowości poprzez indywidualną deklarację, która nie była motywowana znajomością języka. Język ojczysty był sprawdzany tylko w spisie z 1970 r. W tym okresie polska mniejszość odnotowuje nieznaczny, tym niemniej ciągły spadek liczebności.

Spis w roku 1991 po upadku systemu komunistycznego również umożliwił deklarowanie na-

rodowości wg subiektywnego odczucia. Nowością było wyrażenie zgody na deklarowanie narodowości morawskiej i śląskiej, uważanych do tej pory za tożsamości regionalne. Narodowość śląska okazała się mało liczna na terenie całego kraju, a na Zaolziu było jej jeszcze mniej niż na Śląsku Opawskim: zadeklarowało ją tylko 3018 osób, tzn. 0,8% ludności Zaolzia w granicach dwu byłych powiatów Karwina i Czeski Cieszyn. Po 20 latach przerwy pojawiło się znowu pytanie o język ojczysty.

Spis w roku 2001 po raz pierwszy zmienił do tej pory dość sztywne podejście do spraw narodowościowych. Umożliwił deklarowanie więcej niż jednej narodowości albo nie deklarowanie żadnej. Liczba Polaków na Zaolziu znowu się zmniejszyła, ale pojawiła się grupa mieszkańców Zaolzia, których nawet po zadeklarowaniu narodowości i języka trudno było jednoznacznie zaliczyć do konkretnej grupy narodowościowej. Spis

odnotował ludzi deklarujących narodowość polską równocześnie z inną – najczęściej z czeską. Dalej ludzi deklarujących narodowość polską, ale czeski język ojczysty i na odwrót: narodowość czeską, ale polski język ojczysty, narodowość śląską z czeskim lub z polskim językiem ojczystym itp. W sumie 6013 mieszkańców Zaolzia (1,8%) w 2001 r. nie zadeklarowało żadnej narodowości, ale większość z nich podała swój język ojczysty.

Język ojczysty był w arkuszu spisowym określony jako język, w którym z deklarującą osobą rozmawiali rodzice – o ile nie mówili jednym językiem, należało podać język, w jakim mówiła matka. Tu istnieje szereg możliwych interpretacji. Jak deklarować język, jeżeli była to gwara? Albo w sytuacji, kiedy była to gwara pomieszana z konkretnym językiem? A jak deklarować język, kiedy np. matka mówiła innym językiem aniżeli większość szerszej rodziny?

3.2. PRZYCZYNY UBYTKU - MIGRACJE, ASYMLACJA

Główne przyczyny spadku liczebności polskiej grupy narodowej na Zaolziu są dwie: asymilacja i migracje. Pierwotnie ważniejsza była pierwsza z nich. W czasach, kiedy większość ludzi mieszkała przez całe życie w jednym miejscu, zmiana zaszerogowania danego człowieka przez komisarza spisowego do konkretnej grupy etnicznej (np. podczas spisów austriackich) lub dobrowolna zmiana deklarowanej narodowości przez danego człowieka była zjawiskiem częściej występującym. Potwierdzają to statystyki zmian struktury narodowościowej Zaolzia w ciągu ostatniego wieku. Obecnie migra-

cje stają się coraz częstsze. Ich przyczyną jest globalizacja, ułatwienia migracyjne w ramach Unii Europejskiej, ekonomiczne uwarunkowania przy szukaniu pracy itp. Pomimo tego asymilacja ciągle pozostaje główną przyczyną ubytku liczby Polaków na Zaolziu. Przejawia się głównie w narodowościowo mieszanych rodzinach.

Wg danych opublikowanych podczas spisu ludności w 1991 r. orientacja narodowościowa dzieci z małżeństw mieszanych, w których jeden z rodziców był narodowości polskiej, kształtowała się następująco:

TABELA 2
Narodowość dzieci z mieszanych małżeństw.

NARODOWOŚĆ		Liczba małżeństw	NARODOWOŚĆ DZIECI		
matki	ojca		czeska	słowacka	polska
czeska	polska	3 400	3 000	0	400
polska	czeska	6 200	5 700	0	500
polska	słowacka	600	400	100	100

Tabela z publikacji Kadłubiec, K.D. (red.) *Polská národní menšina na Těšínsku v České republice (1920-1995)*. Filozofická fakulta Ostravské univerzity, Ostrava, str. 57

Z tabeli wynika, że tylko co dziesiąta mieszana rodzina polsko-czeska lub polsko-słowacka wychowywała wówczas dzieci po polsku. Ze względu na to, że narodowościowo homogenicznych polskich rodzin jest tylko 30%, a liczba ta też ciągle maleje, przy zachowaniu dotychczas odnotowanych trendów polska grupa narodowościowa na Zaolziu będzie się nadal liczebnie kurczyć w wyniku asymilacji.

Czy można przeciwstawić się temu trendowi? Na pewno nie w sytuacji, w której upadają wartości kontynuowania tradycji rodzinnych. Jeżeli więc tradycje rodzinne (obustronne) będą pielęgnowane również w rodzinach narodowościowo mieszanych, polski charakter – przynajmniej w części – zostanie w nich zachowany. Na rzecz takiego obrotu sprawy przemawiają obecnie coraz lepsze wzajemne polsko-czeskie stosunki na poziomie państw. Rozwój kontaktów kulturalnych, handlowych i politycznych przyczynia się do wzrostu znaczenia języka polskiego i dwuję-

zyczności w praktycznym życiu mieszkańców regionu.

Drugim czynnikiem powodującym ubytek ludności narodowości polskiej na Zaolziu są migracje. W okresie rozwoju przemysłu do naszego regionu napływali migranci z innych regionów, obecnie tendencja się odwraca. Nasz region jest mały, a w wyniku przemian w gospodarce światowej, która odchodzi od węgla, proponuje coraz mniej miejsc pracy. Mieszkańcy regionu poszukują je więc coraz częściej poza regionem – i to nie tylko Polacy. Wyjazdy do innych regionów czeskich w przeszłości były czynnikiem uszczuplającym liczebność Polaków na Zaolziu, ponieważ imigranci przybywający do regionu byli prawie zawsze innej narodowości. W obecnej sytuacji otwarcia granic w Unii Europejskiej odnotowujemy jednak zjawisko migracji na Zaolzie Polaków z Polski, co w pewnym stopniu równoważy straty migracyjne spowodowane wyjazdami Zaolziaków.

3.3. OGRANICZONE ZNACZENIE WYNIKÓW OSTATNIEGO SPISU LUDNOŚCI 2011

Ostatni spis ludności z 2011 roku różnił się wyraźnie od poprzednich wysokim udziałem ludności, która zrezygnowała z deklarowania narodowości pomimo tego, że był zorganizowany na tych samych zasadach, jak spis z 2001 r. W poprzednim spisie tylko niewiele osób skorzystało z możliwości nie deklarowania narodowości. W skali całego kraju było to 1,7%, na Zaolziu 1,8% mieszkańców. Oddziaływało tu najwyraźniej prawo bezwładności, polegające na konty-

nuowaniu utartych wzorców zachowań. Ludzie, którzy od roku 1880 byli przyzwyczajeni do obowiązkowej deklaracji narodowości, robili tak również w 2001 r. pomimo tego, że nie musieli. Dopiero w 2011 r. odnotowano niebywały wzrost liczby tych, którzy nie zadeklarowali żadnej narodowości. To zjawisko było identyczne na całym obszarze kraju, a liczba niedeklarujących narodowości była wszędzie stosunkowo podobna: ok. 20-25%.

TABELA 3

Gminy Zaolzia wg ilości Polaków i udziału ludności nie deklarującej narodowości w spisie 2011. Dane Czeskiego Urzędu Statystycznego.

Miasto / gmina	Liczba mieszk.	Bez narod.	%	% Polaków
Dąbrowa	1310	379	28,9	3,7
Toszanowice Górne	498	128	25,7	3,1
Stonawa	1728	434	25,1	19,4
Bogumin	21649	5 256	24,3	2,2
Orłowa	29896	7 209	24,1	2,5
Hawierzów	76694	18 396	24	2,4
Szobiszowice	808	192	23,8	0,6
Dobracice	1117	259	23,2	0,4
Rychwałd	7093	1 634	23	1,9
Piotrowice	5446	1 249	22,9	12,8
Karwina	56897	12 957	22,8	5,7

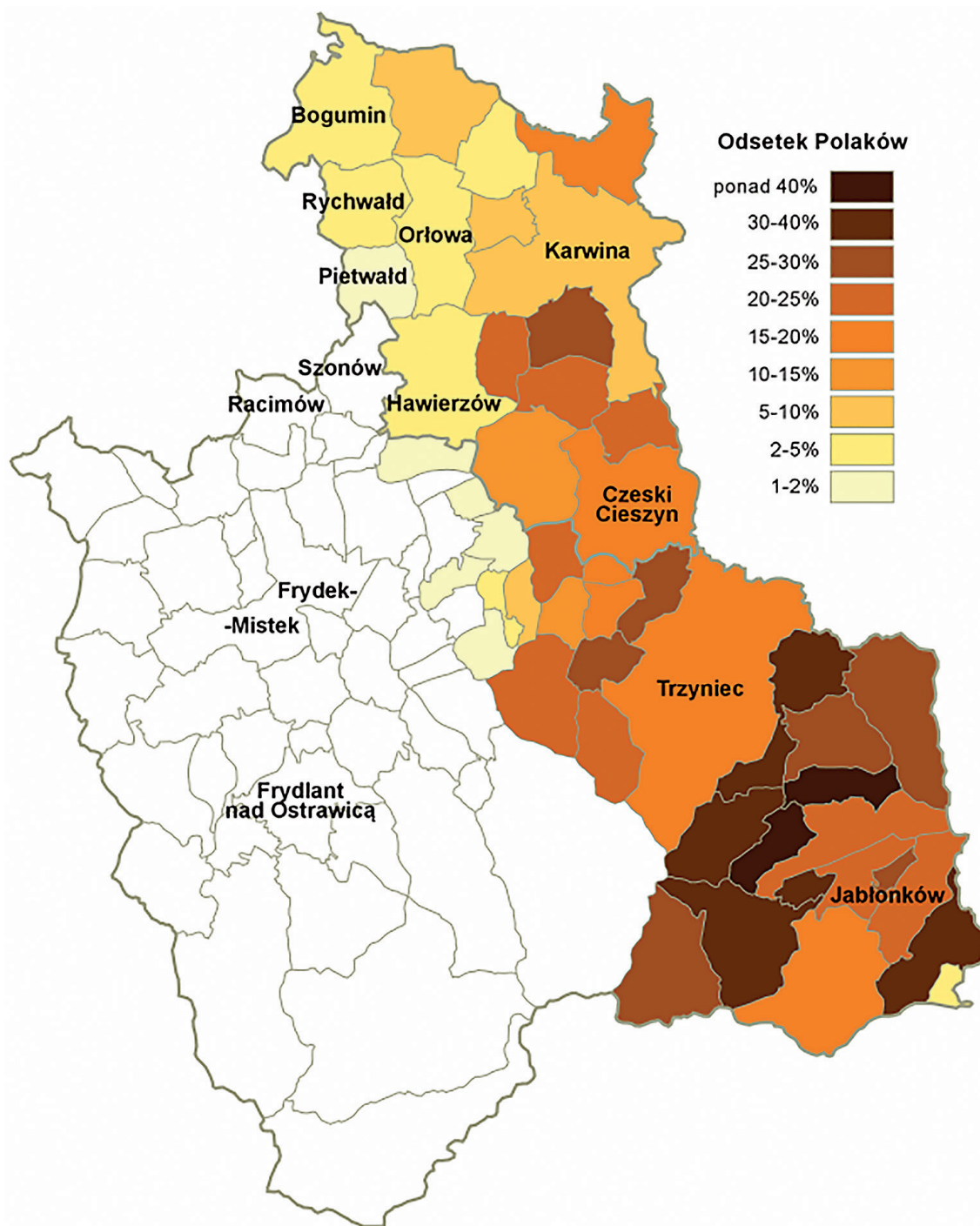
Miasto / gmina	Liczba mieszk.	Bez narod.	%	% Polaków
Pietwałd	6848	1 535	22,4	0,9
Lutynia Dolna	4966	1 091	22	3,9
Dzieńmorowice	3953	845	21,4	2,2
Domasławice Dolne	1184	252	21,3	1,8
Trzycieź	981	204	20,8	13
Cierlicko	4343	869	20,5	9,7
Wielopole	281	56	19,9	13,2
Sucha Górna	4333	845	19,5	17,1
Kocobędz	1122	211	18,8	15,9
Czeski Cieszyn	24394	4 525	18,5	13,7
Olbrachcice	3795	698	18,4	17,6
Trzyniec	36263	6 478	17,9	13,4
Trzanowice	1057	189	17,9	16,7
Piosek	1757	313	17,8	16,4
Domasławice Górne	667	118	17,7	1,8
Gnojnik	1479	261	17,6	10,9
Łomna Górna	354	60	17	22,4
Toszanowice Dolne	325	54	16,6	3,1
Nydek	1990	326	16,4	19
Rzeka	495	79	16	13,9
Boconowice	426	68	16	27,9
Hyczawa	250	40	16	3,6
Mosty k. Jabłonkowa	3830	608	15,9	14,6
Koszarzyńska	354	56	15,8	27,1
Ropica	1486	231	15,5	24,2
Jabłonków	5732	880	15,4	15,7
Bukowiec	1339	198	14,8	25,4
Pioseczna	899	129	14,3	18,6
Wędrynia	4137	587	14,2	26,1
Śmiłowice	714	101	14,1	21,7
Bystrzyca	5197	726	14	24,1
Nawsie	3743	520	13,9	19,1
Gródek	1768	244	13,8	31,3
Milików	1275	164	12,9	30,4
Ligotka Kameralna	1250	161	12,9	14,9
ZAOLZIE całość	338 042	72 266	21,4	7,8

Oprócz tego 2151 obywateli deklarowało narodowość polską i czeską

Z tabeli 3 wynika, że częściej nie deklarowali narodowości mieszkańcy większych miast niż mieszkańcy wsi. Na wsi częściej decydowali się na to mieszkańcy powiatu karwińskiego aniżeli ci z powiatu frydecko-misteckiego. Pomimo braku bardziej szczegółowych badań można pokusić się o interpretację, że mamy do czynienia z zależnością na bazie dychotomii stylu życia miejskiego i wiejskiego. Na obszarach zurbanizowanych Za-

głębia Karwińskiego odsetek mieszkańców nie-deklarujących narodowości jest większy aniżeli na terenach wiejskich, beskidzkich.

Wyniki ostatniego spisu podważają jedyne dotychczas używane źródło danych statystycznych o mniejszościach narodowych, niezbędnych do określania praw mniejszości opisanych w czeskiej ustawie o mniejszościach.



Mapka wg spisu w 2001 roku

3.4. PRÓBA PROGNOZY UWZGLĘDNIĄJĄCEJ RÓŻNICE MIĘDZY STANEM DEKLAROWANYM A FAKTYCZNYM

Na podstawie tendencji do poszerzania zjawiska odchodzenia od deklarowania narodowości można prognozować, że w kolejnym spisie osób niedeklarujących narodowości będzie jeszcze więcej. Trudno jednak określić wielkość tego wzrostu. Mogą tu bowiem zadziałać specyficzne okoliczności, które rozwiną się dopiero za kilka lat, albo konkretne wydarzenia poprzedzające sam spis zaplanowany na rok 2021. Mówi się o tym, że może to być ostatni spis ludności przeprowadzany przez rachmistrzów spisowych odwiedzających wszystkich mieszkańców i będzie zastąpiony przez ściąganie danych z publicznych rejestrów. Te bazy danych są coraz bardziej rozbudowywane i coraz doskonalsze, tym niemniej na razie nie są na takim poziomie, aby mogły w pełni zastąpić „ręczne” gromadzenie danych w spisie ludności. Demografowie z Czeskiego Urzędu Statystycznego są raczej sceptyczni co do

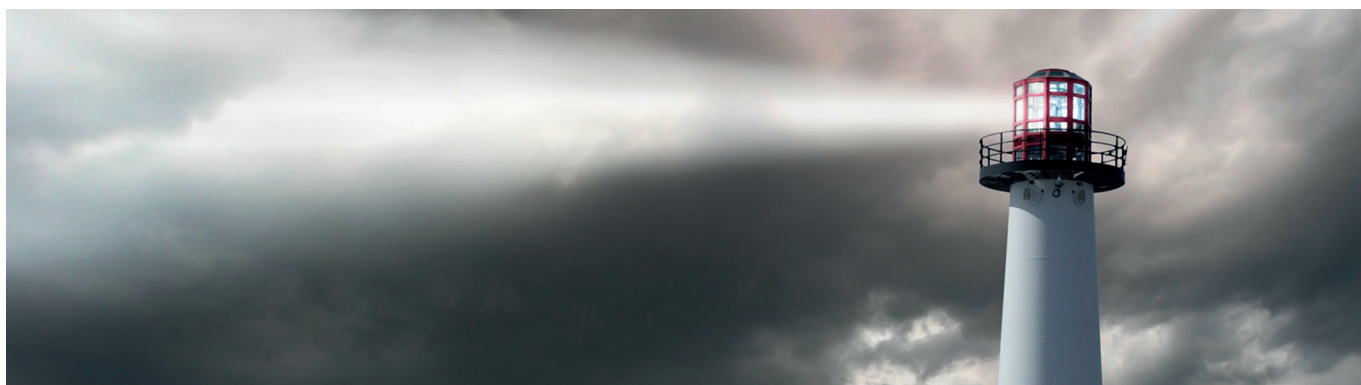
tego, że bazy danych już za 5-6 lat będą w takim stanie, że ze spisu ludności będzie można zrezygnować. W każdym razie jest jednak bardzo prawdopodobne, że spis w 2021 roku będzie, być może, ostatnim „klasycznym” czeskim spisem ludności. Doświadczenia innych krajów pokazują, że zastępowanie spisów bazami danych będzie się rozpowszechniać. W latach 30. bazy danych będą już powszechnie stosowane – przynajmniej w Europie.

Jaki będzie to miało wpływ na statystykę ludności? Czy dane o narodowości, których spisy w obecnym kształcie nie potrafią już zapewnić, będą zastąpione przez dane gromadzone w bazach danych? Okazuje się, że nie. Jeżeli nie dojdzie do wprowadzenia danych o narodowości do baz danych – a nic na to nie wskazuje – będziemy musieli się przyzwyczaić do tego, że statystyka narodowościowa będzie nieosiągalna.

3.5. JAK USTOSUNKOWAĆ SIĘ DO ZMIAN W PRZEPROWADZANIU SPISÓW? PLUSY I MINUSY

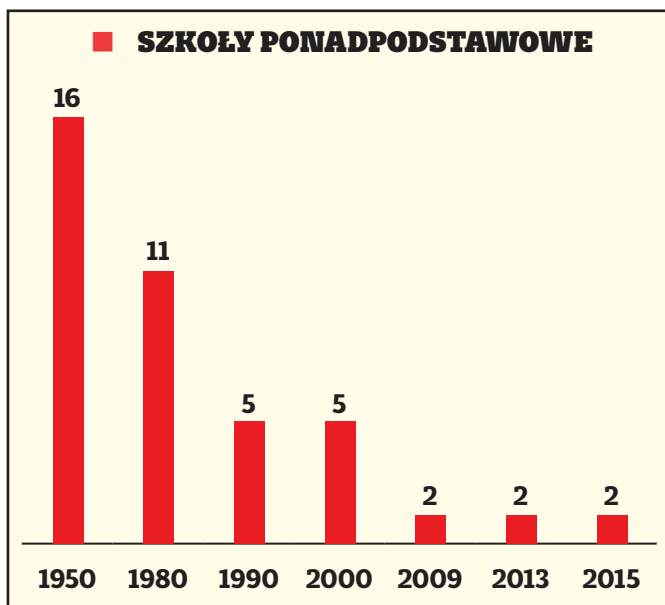
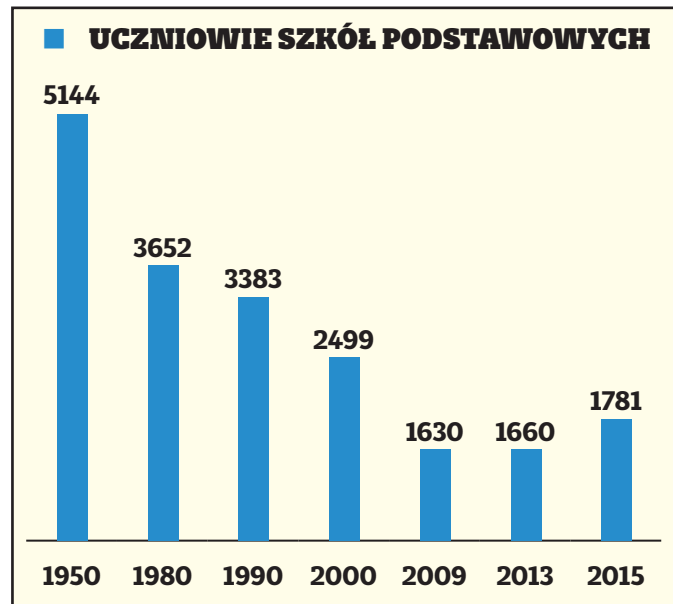
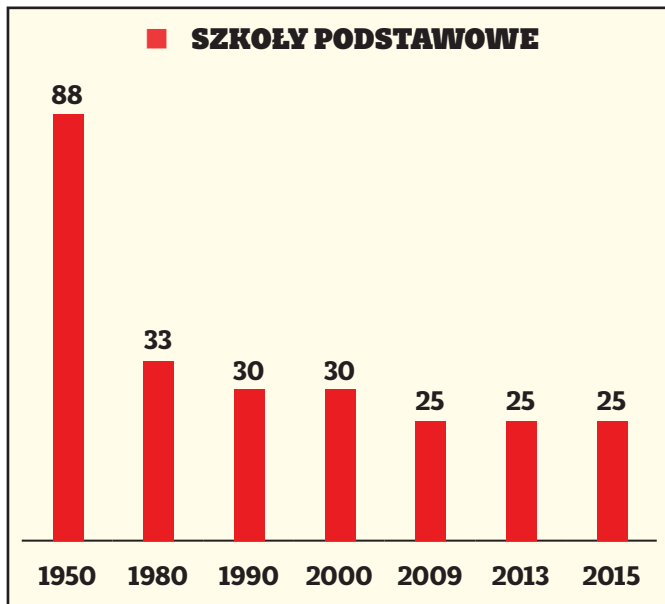
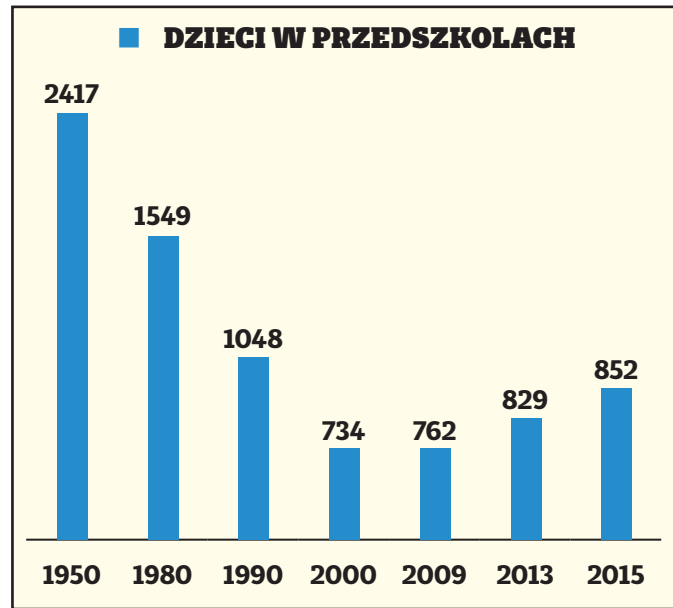
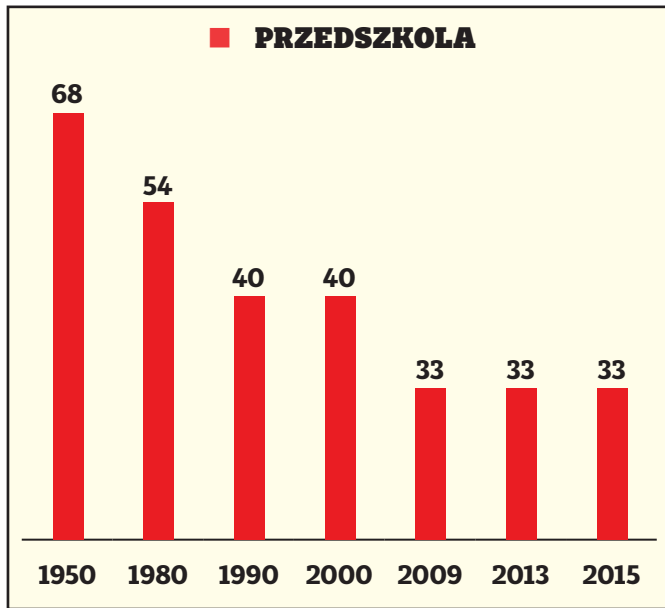
Zmniejszenia liczebności mniejszości polskiej na Zaolziu nie da się prawdopodobnie zupełnie powstrzymać. W stosunkowo licznej w przyszłych dekadach grupie Zaolziaków mieszane-go czesko-polskiego charakteru można postarać się zniwelować negatywne skutki zmniejszenia liczby Polaków z homogenicznych polskich rodzin przez popieranie pozytywnego stosunku do polskości właśnie w tej mieszanej grupie. Chodzi o to, aby nie odcinano się od swoich polskich korzeni i nie traktowano tego jako coś wstydlwego czy przeszkadzającego w normalnym życiu, czy w karierze. Pozytywny stosunek do polskości można zresztą rozwijać także wśród Czechów. Wydaje się, że bardziej skuteczne może to być u ludzi z wyższym wykształceniem, dlatego samo popieranie wykształcenia jest jak najbardziej dla naszej mniejszości korzystne.

Poza poprawą nieformalnych stosunków między członkami mniejszości polskiej a pozostałymi mieszkańcami Zaolzia pozostaje kwestia formalnego egzekwowania ustawy o mniejszościach w sytuacji, kiedy nie będzie wiarygodnych danych statystycznych na temat liczebności mniejszości. Prawdopodobnie można będzie oprzeć się na danych szacunkowych, podobnie jak w innych krajach nieprowadzących statystyk narodowościowych. W pewnym sensie może to być nawet korzystne, ponieważ prawo czeskie może przy decydowaniu o prawach mniejszościowych uwzględnić aktywność organizacji mniejszościowych zamiast mało wiarygodnych liczb ze spisu ludności. W tej kwestii mamy przecież duże doświadczenie.



4. SYTUACJA POLSKIEGO SZKOLNICTWA NA ZAOLZIU

Na początek zasadnicze dane liczbowe dotyczące zaolziańskiego szkolnictwa polskiego.



Z powyższych danych wynika pewna stabilizacja liczby uczniów po 2000 roku, a w grupach najmłodszych jest nawet zauważalny lekki wzrost. Jest jeszcze za wcześnie, by uznać to za zdecydowany znak pozytywnego rozwoju.

SYSTEM NAUCZANIA

System organizacyjny szkolnictwa polskiego w Republice Czeskiej wygląda obecnie następująco:

Przedszkola: 3 roczniki / 3-6 lat

I stopień szkoły podstawowej: 5 roczników / 6-10 lat

II stopień szkoły podstawowej: 4 roczniki / 11-15 lat

Szkoły ponadpodstawowe: gimnazjum, szkoły średnie / 4 roczniki

Szkoły są częścią systemu edukacyjnego Republiki Czeskiej w pełnym wymiarze programów nauczania. Nauka wszystkich przedmiotów odbywa się w języku polskim, oprócz języka czeskiego (od drugiej klasy), który jest, oczywiście, obowiązkowy; uczniowie w 3. klasie szkoły podstawowej rozpoczynają naukę dalszego języka obcego. Na drugim stopniu szkoły podstawowej placówki szkolne mają obowiązek zaproponować uczniom kolejny język obcy.

Szkolnictwo narodowościowe jest oparte na czeskim systemie prawnym. Konstytucja zapewnia mniejszościom narodowym prawo do kształcenia w ich języku. Realizację tego prawa określa „Ustawa o prawach członków mniejszości narodowych”. Ustawa szkolna i rozporządzenia czeskiego Ministerstwa Szkolnictwa dokładnie określają warunki funkcjonowania szkół mniejszościowych. Trzeba stwierdzić, że polskie szkolnictwo jest w czeskim systemie prawnym jedynym szkolnictwem narodowościowym. Województwo Morawsko-Śląskie zaś jest jedynym województwem państwa czeskiego, posiadającym szkolnictwo narodowościowe, a Urząd Wojewódzki w Ostrawie przekazuje na nie ze swojego budżetu środki finansowe. W ostatnich latach mniejszość wietnamska przygotowuje się do aktu podania aplikacji do Ministerstwa Szkolnictwa RC o środki finansowe na swoje szkolnictwo.

Szkolnictwo narodowościowe musiało dostosować się do struktury ogólnopaństwowej, do wszystkich zmian organizacyjnych i programowych, ale wymaga ono nieco innych warunków swego istnienia. Ustawowo określone minimalne liczby uczniów w klasach są niższe aniżeli w klasach szkół czeskich. W polskich szkołach minimalna przeciętna liczba uczniów w kla-

sach szkoły podstawowej wynosi 12 uczniów, w szkołach czeskich zaś 17. W związku z malejącą liczbą uczniów w naszych szkołach coraz częściej pojawiają się klasy łączone – tzn. w jednej klasie uczy się więcej roczników. Sytuacja ta powoduje, że szkolnictwo polskie jest w pewnym sensie kosztowniejsze. Jednak sytuacja finansowa naszych szkół jest obecnie zadowalająca z wyjątkiem szkół najmniejszych. Szkolnictwo mniejszościowe potrzebuje nadal konkretnej pomocy ze strony państwa. Państwo czeskie w miarę możliwości wywiązuje się z tego zadania, jednak w wielu wypadkach lokalne władze samorządowe niezbyt przychylnie patrzą na sprawy naszego szkolnictwa. Chodzi przede wszystkim o szkoły zbiorcze. Ostatnie informacje z gabinetu pani minister szkolnictwa (z września 2015 r.) donoszą, iż nowy system finansowania szkolnictwa regionalnego opierać się ma na dotacji finansowej na jednego nauczyciela. Tym sposobem chce ministerstwo zabezpieczyć istnienie mniejszych szkół, a także wesprzeć dane gminy, borykające się z niedostatecznymi środkami finansowymi, by mogły bez problemu funkcjonować.

Szczególnie ważnym elementem właściwego funkcjonowania szkolnictwa narodowościowego jest wykształcona kadra nauczycieli. Nauczyciele są absolwentami wyższych uczelni pedagogicznych w RC i w Polsce. Dyrektorowie poszczególnych placówek szkolnych dbają o to, by ich nauczyciele posiadali odpowiednie wykształcenie i potrzebną specjalizację, co nie zawsze się jednak udaje. Nauczyciele regularnie dokształcają się na kursach organizowanych również przez instytucje w Polsce i RC.

INSTYTUCJE WSPOMAGAJĄCE

W 1995 roku zostało powołane przez Ministerstwo Szkolnictwa, Młodzieży i Wychowania Fizycznego w RC *Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszynie*. Jest to jedyna tego typu placówka w Republice Czeskiej, będąca instytucją doskonalenia zawodowego, kształcenia ustawicznego oraz aktywnej współpracy europejskiej, otwartą na innowacje, dążącą do podkreślenia tożsamości i specyfiki Euroregionu Těšínské Slezsko – Śląsk Cieszyński.

Działania placówki:

- doskonalenie zawodowe pracowników pedagogicznych,
- pomoc metodyczna i dydaktyczna placówkom oświatowym z polskim językiem nauczania,

- wydawanie pomocy metodycznych – *Jutrzenki* i *Ogniwa*, podręczników, zeszytów ćwiczeń,
- konkursy i olimpiady dla dzieci i młodzieży,
- kształcenie ustawiczne,
- czesko-polska współpraca transgraniczna,
- współpraca europejska,
- biblioteka pedagogiczna.

Dalsze instytucje to między innymi NIDV (Národní institut pro další vzdělávání) oraz NUV (Národní ústav pro vzdělávání), które prowadzą działalność ogólnokrajową w zakresie dalszego doskonalenia nauczycieli i tworzenia podstaw programowych. (ramowych programów nauczania).

Systemowe warunki nauczania, panujące obecnie w polskich szkołach, paradoksalnie należą chyba do najlepszych w historii. Poprawiły się warunki lokalowe i finansowe naszego szkolnictwa. Również ogólnie warunki legislacyjne i społeczne dla mniejszości narodowych, zwłaszcza

w ramach systemu prawnego Unii Europejskiej są coraz lepsze. Poziom nauczania w szkołach jest dobry, co znajduje potwierdzenie w wynikach testów w porównawczych szkół, wielu rozmaitych konkursów i olimpiad, a w końcu – co najważniejsze – w bardzo dobrym starcie absolwentów do dalszych etapów kształcenia. Niestety, fakty te na razie nie mają większego wpływu na decyzje życiowe niektórych obecnych rodziców, by posłać dziecko do polskiej szkoły.

Niezwykle ważna jest sprawa języka polskiego w szkole. Polska szkoła polskim językiem stoi i to jest najważniejszy z postulatów. Swobodne posługiwanie się językiem polskim jest i musi być wyznacznikiem wykształcenia w szkole polskiej. Niestety coraz częściej można się spotkać z niezbyt dobrą znajomością języka ojczystego uczniów oraz absolwentów polskich placówek. Oczywiście, nie należy generalizować, ale, niestety, zjawisko to ma tendencję wzrostową.

TOWARZYSTWO NAUCZYCIELI POLSKICH W REPUBLICE CZESKIEJ

Towarzystwo Nauczycieli Polskich w Republice Czeskiej powstało w roku 1921 z inicjatywy nauczycieli polskich, którzy znaleźli się na terenie państwa czechosłowackiego. Dzisiaj organizacja nasza monitoruje i wspiera działania na rzecz utrzymania szkół mniejszościowych. Historia zorganizowanego ruchu nauczycielstwa polskiego na Ziemi Cieszyńskiej sięga swymi korzeniami lat 80. XIX w. Towarzystwo odegrało znaczącą rolę w rozwoju społeczeństwa polskiego na Zaolziu, niestety w 1947 roku, z powodu decyzji władz czechosłowackich musiało zakończyć swoją działalność. W 1990 roku grupa nauczycieli polskich nawiązała do tradycji przedwojennego Towarzystwa. Początki działalności odrodzonego TNP zbiegły się w czasie z poważnymi zmianami transformacyjnymi systemu szkolnictwa w RC. W tym czasie zniknęły wszystkie poprzednie instytucje wspierające i interesujące się polskim szkolnictwem. W zaistniałej sytuacji TNP podjęło szereg działań, które zastępowały brakujące ogniwa w systemie polskiego szkolnictwa.

Towarzystwo jest organizacją społeczną i w sposób aktywny, i fachowy broni interesów polskiego szkolnictwa. Towarzystwu udało się wiele ważnych spraw załatwić. Do największych osiągnięć należy powołanie Polskiego Centrum Pedagogicznego w Czeskim Cieszynie, zatwierdzenie w Ustawie szkolnej obniżonej ilości uczniów w klasach

czy wywalczenie zadowolającej sytuacji finansowej polskich szkół. Towarzystwo także rozwija działalność zmierzającą do podniesienia rangi społecznej nauczyciela, jest rzecznikiem jego interesów i broni jego praw. Organizuje imprezy społeczne, wydaje publikacje, współorganizuje i umożliwia swym członkom kształcenie fachowe.

Działalność Towarzystwa była bardzo wspierana przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” w Warszawie. Przy wsparciu finansowym Stowarzyszenia organizowało tradycyjne wyjazdy edukacyjne dla uczniów i nauczycieli. Wycieczki te pełniły znaczącą rolę w pogłębianiu wiedzy naszej młodzieży o polskiej kulturze, historii i dzisiejszej rzeczywistości. Nie można wszystkiego przekazać wyłącznie w ramach samej nauki w szkole, więc bezpośrednie kontakty nawiązywane podczas wycieczek stanowią nadzwyczajną wartość w tym procesie. Od kilku lat jednak wśród nauczycieli pojawił się spadek zainteresowania wyjazdami do Polski, mające na celu poszerzenie warsztatu fachowego. Jedynie znikoma ich ilość ma ochotę wziąć udział podczas ferii letnich w kursach dydaktycznych. Chodzi przede wszystkim o kontakt z językiem polskim, ale również o zaznajomienie się z nowymi kierunkami w procesie nauczania – Polska bowiem w rankingu państw świata odnośnie jakości szkolnictwa zająduje się o wiele wyżej od RC.

Ważną rolę spełniają przede wszystkim nauczyciele. Praca nauczyciela jest trudna i wymagająca również pod względem poprawności języka, co wielu z nich sobie uświadamia i stosuje, za co należy im się właściwe uznanie. Jednak pojawiającym się problemem jest, że niektórzy nauczyciele nierzadko przechodzą podczas rozmowy z uczniem czy rodzicem na gwara zamiast porozumiewać się polskim językiem literackim. To zwłaszcza nauczyciel przecież powinien uczniowi wyjaśniać walory języka ojczystego i dwujęzyczności, zwracać uwagę uczniowi na ważność posługiwania się językiem polskim. W tej dziedzinie ma być jasnym przykładem, tak w kontaktach formalnych, jak i nieformalnych i to zarówno z uczniem, jak i z rodzicem. Jeszcze dla niedawnych generacji nauczycieli coś takiego było rzeczą absolutnie naturalną, i to nie tylko w szkole, ale także poza budynkiem szkolnym.

W ostatnim czasie w niektórych placówkach pojawili się nauczycieli i uczniowie z Polski. Taki rozmówca nie powinien ulegać presji środowiska a raczej pociągać za sobą pozostałych. Trzeba się jednak zastanowić, czy czasem nasze społeczeństwo nie kładzie za wielki nacisk na „życie po naszymu” właśnie w sferze języka.

Szkolnictwo kształcące w języku polskim musi oferować wysoką jakość kształcenia, która zagwarantuje dobre przygotowanie absolwentów do praktycznego życia, umożliwi zdanie egzaminów na uczelnie wyższe i uzyskanie satysfakcjonującej pracy zawodowej. To nie znaczy, że nie powinna istnieć edukacja regionalna, nie może ona jednak całkowicie zdominować misję szkół z polskim językiem nauczania.

Jeżeli szkoły z polskim językiem nauczania nie będą w stanie proponować wysokiej jako-

ści kształcenia, z pewnością rolę szkół polskich przejmą na przykład elitarne szkoły prywatne lub alternatywne czeskie placówki.

Jeśli chodzi o naukę języka polskiego, kluczową kwestią jest także rozwijanie kontaktów z współczesnymi polskimi realiami społeczno-gospodarczo-politycznymi tak, by nauka ta nie była w całości pogrążona w klimacie sienkiewiczowsko-mickiewiczowskim, ale umożliwiła bieżący kontakt absolwentów z Polakami zza Olzy oraz zrozumienie ich mentalności, i to tak w sferze towarzyskiej, jak i zawodowej.

Niemniej ważnym celem systemu polskiego szkolnictwa jest stworzenie wspólnoty absolwentów, którą identyfikuje wspólna tożsamość, w szczególności wspólna *alma mater*. Chodzi po części o inspirację tworzenia sieci absolwentów typowej dla amerykańskich elitarnych uniwersytetów, która wspiera się nawzajem we wszystkich dziedzinach życia zawodowego i prywatnego. Podobna wspólnota prawie w ogóle nie występuje w czeskich placówkach edukacyjnych niezależnie od tego, czy chodzi o poziom szkoły podstawowej, średniej, czy też wyższej. Z wymienionego powodu istnienie wspólnoty absolwentów jest obecnie jednoznacznym walorem szkół z polskim językiem nauczania. Istnienie tej wspólnoty zatem należy rozwijać i pielęgnować przede wszystkim poprzez wszelkiego rodzaju aktywność pozalekcyjną. Organizacja wspólnych wycieczek, wyjazdów do Polski, bali, imprez towarzyskich, festynów, komersów itd. jest więc równie ważna jak wysoka jakość oferowanego kształcenia. Wspólnota stworzona w szkole podstawowej lub szkole średniej ma bowiem bezpośrednie przełożenie na chęć zaangażowania poszczególnych jej członków w życie społeczne w latach późniejszych.

POLSKIE SZKOŁY NA ZAOLZIU

Szkoły podstawowe - klasy 1-9

Bystrzyca	Karwina
Błędowice	Lutynia Dolna
Czeski Cieszyn	Sucha Górna
Gnojnik	Trzyniec I
Jabłonków	Wędrynia

Szkoły podstawowe - klasy 1-5

Bukowiec	Łomna Dolna	Oldrzychowice
Cz. Cieszyn Sibica	Mosty k. Jabłonkowa	Orłowa Lutynia
Cierlicko	Milików	Ropica
Gródek	Nawsie	Stonawa
Koszarzyska	Olbrachcice	Trzyniec VI

Szkoły średnie

Polskie Gimnazjum im. J. Słowackiego Cz. Cieszyn	Akademia Handlowa Cz. Cieszyn - polska klasa
---	---

5. JĘZYK I GWARA

Język jest jednym z najważniejszych, jeżeli nie najważniejszym obiektywnym czynnikiem narodotwórczym. Na naszym terenie wchodzi o literacki język polski oraz starą piękną gwara cieszyńska.

Gwara – wiadomo, w wykonaniu młodszych pokoleń jest fatalna. Zamienia się w żargon, i to nie tylko u gimnazjalistów, lecz coraz częściej również u starszych pokoleń. Język literacki jest w stanie jeszcze gorszym. Oba języki mają wiele wspólnych problemów. Liczbę osób posługujących się gwarą cieszyńską (często jednak wyraźnie zczechizowaną) szacuje się na ok. 100 000, a posługiwanie się nią jest powszechniejsze niż po polskiej stronie, gdzie ustępuje miejsca literackiej polszczyźnie.

Wszystko zależy od świadomości. Jak długo użytkownicy języka będą go lekceważyli, tak długo będą mówili byle jak. I właśnie tak mówią. I tu rodzi się pytanie: jak formować tę świadomość językową – obojętnie czy gwarową, czy literacką. Oto kilka sposobów.

Prasa – trzeba o tym systematycznie pisać, by dać do zrozumienia, że jest to ważne. Ale bez mentorowania, *ex cathedra*, lecz posługując się odpowiednimi przykładami.

Szkoły – nie tylko poloniści, lecz wszyscy nauczyciele powinni kłaść nacisk na kulturę języka – ogólnego, również gwarowego. I umieć ten nacisk umotywić.

To samo dotyczy Macierzy Szkolnej, tudzież rodziców.

Niezaprzeczalna jest tutaj rola również Towarzystwa Nauczycieli Polskich i Polskiego Centrum Pedagogicznego.



Jest także problem szkół ponadpodstawowych, które – poza gimnazjum i klasą w akademii handlowej są czeskie. Wynika z tego, że w naszych podstawówkach powinni uczniowie otrzymać silny fundament językowo-narodowy, ale wiadomo, że nasze szkoły lepiej uczą niż wychowują. I to trzeba spróbować zmienić.

Z poniższego schematu widać, iż niezwykle ważnym obszarem do „zagospodarowania” są młode generacje nie tylko w wieku szkolnym, ale również po ukończeniu kształcenia w polskich szkołach, kiedy odchodzą oni – w druzgocącej większości – do środowisk językowo czeskich.

Ale może w dużej szkole zawodowej Huty Trzywieckiej dałoby się nadobowiązkowo wprowadzić naukę języka ojczystego formą chwytliwą i zabawową także dla Czechów? I może też fragmenty ciekawych dziejów obu narodów, żeby polską młodzież dowartościować?

Wiadomo, że Polacy zaolziańscy czytają w 80% prasę czeską, tyle samo słuchają czeskiego radia i czeskiej TV. Trzeba zmienić intensywność obcowania ze słowem polskim. Przecież rodzice mogą włączać także polskie radio i polską TV, a nie biernie stać obok, bo dziecko chce inaczej. Nie ma aktywności rodzicielskiej. Ilu rodziców rozmawia z dziećmi o Polsce, polskiej kulturze, historii, polskiej współczesności? To jest pytanie retoryczne. Ile jest polskich biblioteczek domowych?

Rodzice z dziećmi wybierają się do Polski na zakupy, a nie w celach kulturowych. W ogóle kontakty rodzin z Polską zostały zmarginalizowane, toteż Polska w duchowości zaolziańskiej kryje się po zakamarkach. Polska jest na Zaolziu nieobecna i dlatego jest postrzegana tylko przez bazy, sklepy, targowiska, i dlatego nie ma na Zaolziu ani w Czechach znaczącej rangi, co, rzecz jasna, wpływa na to, jak ją oceniają. Dlaczego nie myśli o tym także praski Instytut Polski, sprowadzający do Czech i polską kulturę, i polską naukę itp. Chyba nikt go na to nie uwrażliwił.

Wiadomo też, że w polskich świetlicach czasem emitowane są filmy czeskie, że przedszkolanki w polskich przedszkolach rozmawiają z czeskimi rodzicami, które posyłają tu swoje dzieci, po czesku. A zatem sami tutaj stwarzamy złe wzory, bo kto nas do tego zmusza? Język jest podstawą formowania duszy, tudzież i tej patriotycznej. Rozkojarzenie językowe jest rozkojarzeniem duszy. Z tym mamy kolosalny problem, bowiem polskie dzieci słyszą dookoła język czeski, stąd przynajmniej w szkole powinno być inaczej

i dlatego w świetlicach i przedszkolach powinna być kultywowana tylko polszczyzna.

Duchowieństwo również powinno się w to włączyć. Przecież ono żyje słowem, a na wiernych ma ciągle znaczący wpływ. Porozmawiać ze zwierzchnikami, ze wszystkimi, którzy chcą w tym kierunku działać.

Ważnym faktem jest, że Zaolzie graniczy wprost z Macierzą – Polską, wielkim i znaczącym krajem Unii Europejskiej. Granica na rzece Olzie przestała istnieć 21 grudnia 2007 r. i istnieją warunki do odnowienia kontaktów. Znajomość języka polskiego powinna stać się teraz mocnym atutem i pomocą w dalszej edukacji, bowiem opanowanie dwu i więcej języków na terenach przygranicznych zawsze ułatwia i wzbogaca życie, również zawodowe. Obywatele narodowości polskiej powinni sobie uświadomić, że ich pochodzenie jest dla nich wielkim darem, albowiem język polski mogą poznać w najbardziej naturalny sposób.

Wszędzie na świecie dwujęzyczne wykształcenie uważane jest za efektywniejsze, bogatsze i ważniejsze. Możliwość korzystania z wielonarodowych dóbr kulturowych i kulturalnych jest podstawą do osiągnięcia szerszej wiedzy ogólnej i wyższego poziomu cywilizacyjnego. Argumenty te są logiczne, lecz trzeba je ludziom na Zaolziu uświadomić.

Kolejnym problemem jest potrzeba używania języka polskiego na co dzień. Wszystko załatwia się po czesku. A potocznie mówi się gwarą, *po naszymu*, i to jeszcze coraz bardziej żargonowo. W przeszłości źródłem obecności języka polskiego w zaolziańskich domach była polska telewizja, oferująca atrakcyjniejsze od czeskich programy. Obecnie czeskie kanały komercyjne mocno opanowały nasze domowe telewizory. Pewnym wyjątkiem mogą być niektóre polskie seriale, ale to raczej w wypadku średniej i starszej generacji. Polska prasa (rozumiej wydawana w Polsce) jest w naszych domach coraz rzadszym zjawiskiem. Na co dzień teren zupełnie opanowały czeskie dzienniki. Z socjologicznego punktu widzenia jest to zrozumiałe, albowiem to sprawy związane z czeskim życiem publicznym mają wpływ na nasze życie codzienne. Sprawy dotyczące Polski są często dla Zaolziaków bardzo abstrakcyjne, a co najwyżej traktowane jako ciekawostki. Prawdą jest, że praktycznie nie mają żadnego wpływu na nasze życie codzienne. To, że nasze społeczeństwo istnieje w środowisku czeskim, jest czynnikiem absolutnie oczywistym. Język ma jednak kolosalne znaczenie dla kształtowania postaw naszych rodaków.

Coraz słabszy jest kontakt z realiami, a zwłaszcza kulturą polską. Dawne ścisłe więzi rodzinne, oparte na wspólnym terytorium Księstwa Cieszyńskiego, w dużej mierze zanikły, a nowe powstają zupełnie wyjątkowo. Kultura polska na Zaolziu jest obecna bardzo sporadycznie. W tej dziedzinie ani po jednej, ani po drugiej stronie granicy nie ma żadnej koncepcji, jak sytuację zmienić.

Zanik potrzeby polskości (w sferze praktycznej i duchowej) w sposób drastyczny jest widoczny w sporcie. Rzadko który fenomen sportowy rodem z Polski przyciąga uwagę (świetnym wyjątkiem był Małysz), ale już w hokeju czy piłce nożnej drugocząca większość naszych kibiców to „my Czeši”!

Język ojczysty jest barometrem, który reaguje na stan narodu czy grupy narodowej. Zepsuty język to zepsuta społeczność. W zakresie potrzeby posługiwania się językiem polskim, oprócz tradycyjnych kulturalno-patriotycznych motywów, trzeba wziąć pod uwagę także z tym związane względy praktyczne. W szczególności chodzi o fakt, że znajomość języka polskiego znacząco podnosi szanse na znalezienie pracy, czy też stwarza szanse na uzyskanie lepszych dochodów. Zwłaszcza należy podkreślić strategiczne położenie Śląska Cieszyńskiego jako bazy wypadowej na polski czterdziestomilionowy rynek zbytu, obecność aglomeracji katowickiej, zamieszkiwanej przez około 3,5 mln ludzi, bardzo dobre logistyczne połączenie z dużymi miastami, takimi jak Katowice, Kraków, Wrocław czy też Warszawa.



Język części młodej polskiej inteligencji z Zaolzia – przykłady z Facebooka

planujemy, ale tak **w prubiehu tydnia spisz...**
jezech uspieszonym držitelym řidičskigo prukazu:)
děj sice nima **nijak objewny**, ale hercy tam som **ganc skwieli**
 tyn fb po polsku **mo naprosto uzasne hlody ;)**
pokud byl wczora na bazantce gdosik, komu wadzilo ze my **niedorazili** tak se mu tu **werzejnie omowiom!**
 pojod a idzie **prowietrac** swojigo **hlinikowego orza** po **okolnich** lasach!
 kazdy **powinnie nakluszimy z przispewkym do kasiczki**
vyzvednym se Cie u gimpla
 glownie ty jego **prziszerne pohyby** som **uzasne**
 ta **hlaszka** je **prostie bezkonkurencnio!**
 gdyby gdosik miol **nawiyncyj listek** na colours tak bych **miol zajem**
 Bych asi potrzebowl **nahradni konczetiny...**
 nie wiyw czy takim **kwalitnim lihym nastolisz sprawnom** gorolskom atmosfere
inacz gratulujym ku **swatbie;**) (**przedpokladom** ze byla **uspieszno**)
 Pani we **wlaku** mi dała **pohlidać** kotka
Kamosz mi **doporuczył stlaczony wzduch**
 Twoje **nadszeni** musiało być aż **hmatatelne**

6. STRUKTURA ZAANGAŻOWANIA SPOŁECZNEGO

Organizacje zrzeszone w Kongresie Polaków w RC:

- Cieszyńskie Towarzystwo Fotograficzne
- Harcerstwo Polskie w RC
- Klub Polonus w Brnie
- Klub Kultury
- Klub Polski w Pradze
- Koło Polskich Kombatantów w RC
- Macierz Szkolna w RC
- MK PZKO Karwina-Nowe Miasto
- Polski Związek Byłych Więźniów Politycznych
- Polski Związek Kulturalno-Oświatowy
- Polskie Towarzystwo Medyczne
- PTA „Ars Musica”
- PTŚ Collegium Canticorum
- PTTS „Beskid Śląski”
- Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej
- Stowarzyszenie Osób Pracujących i Uczących się za Granicą
- Stowarzyszenie Szkoła Polonijna w Pradze
- Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich
- Stowarzyszenie Emerytów Polskich
- Stowarzyszenie Przyjaciół Polskiej Książki
- Stowarzyszenie Rodzina Katyńska
- Towarzystwo Beskidzkich Kucharzy
- Towarzystwo Nauczycieli Polskich
- Zaolziańskie Towarzystwo Fotograficzne
- Zrzeszenie Literatów Polskich
- ZŚM Przyjaźń
- Towarzystwo Avion
- Koło Macierzy Szkolnej - PSP Wędrynia
- Polskie Stowarzyszenie Artystów Plastyków w RC
- Zaolzie Potrafi
- Zaolziańskie Stowarzyszenie Lotnicze im. Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury



Jednocześnie największą organizacją co do liczby członków jest PZKO. Związek ma rozbudowaną strukturę miejscowych kół, wiele z nich ma osobowość prawną (posiada IČ – REGON). Charakterystycznym rysem obecnego PZKO jest praktycznie niezależna od centrum działalność poszczególnych kół. Rola Zarządu Głównego oraz Biura ZG nie jest całkiem jasna. Na ten temat istnieją wśród bazy członkowskiej różne, a czasem skrajne poglądy – od wniosków o likwidację ZG po twarde stanowiska o nieodzownej jego potrzebie. Na łamach prasy pojawiły się próby wywołania dyskusji na ten temat oraz określenia bardziej długoplanowej wizji i strategii Związku, jednak bez większego echa. Kierownictwo ZG nawet odebrało te próby jako niewybredną krytykę, co się, obiektywnie rzecz biorąc, mija z prawdą. I tak ZG koncentruje się na sprawach doraźnych, raczej w oderwaniu od kół miejscowych. Koła działają samodzielnie, problemem staje się niskie zaangażowanie młodych. Trzeba przyznać, że obecna formuła Związku młodych nie przyciąga. Jest więc paradoks, polegający na tym, że istnieje bardzo rozbudowana organizacja społeczna w terenie, a liczba zaangażowanych młodych, jak również osób deklarujących polską narodowość spada. Uatrakcyjnienie organizacji należy uznać za jedno z najważniejszych zadań na przyszłość. Równocześnie trzeba zmienić atmosferę konfrontacji w stosunkach ZG PZKO wobec KP, która się odbija negatywnie w społeczeństwie i przedstawia niekorzystny obraz na zewnątrz.

Ogromne bogactwo kulturalne to kilkanaście chórów, kilkanaście kapel ludowych i folklorystycznych zespołów tanecznych nadal działających przy kołach PZKO lub samodzielnie. Wspieranie i rozwijanie tej działalności należy nadal traktować jako ważne zadanie przyszłościowe. Do zadań należy również poszukiwanie dalszych możliwych form kulturalnej samorealizacji osób polskiej narodowości. Ale w tym względzie nie było i nadal nie ma pomysłów, stąd w tej dziedzinie panuje absolutny stereotyp, który zaczyna nużyć i lekko zniechęcać. Nie widać nowych, świeżych pomysłów, które byłyby w stanie podewrwać, wlać nową otuchę w sens działania. To zadanie dla wszystkich polskich organizacji, które absolutnie nie są w stanie podjąć nawet dyskusji na te egzystencjalne tematy. Zaolzie nigdy nie miało siły politycznej, ale wielką moc duchową. Ona była ostoją polskości. Jej utrata wiadomo do czego prowadzi.

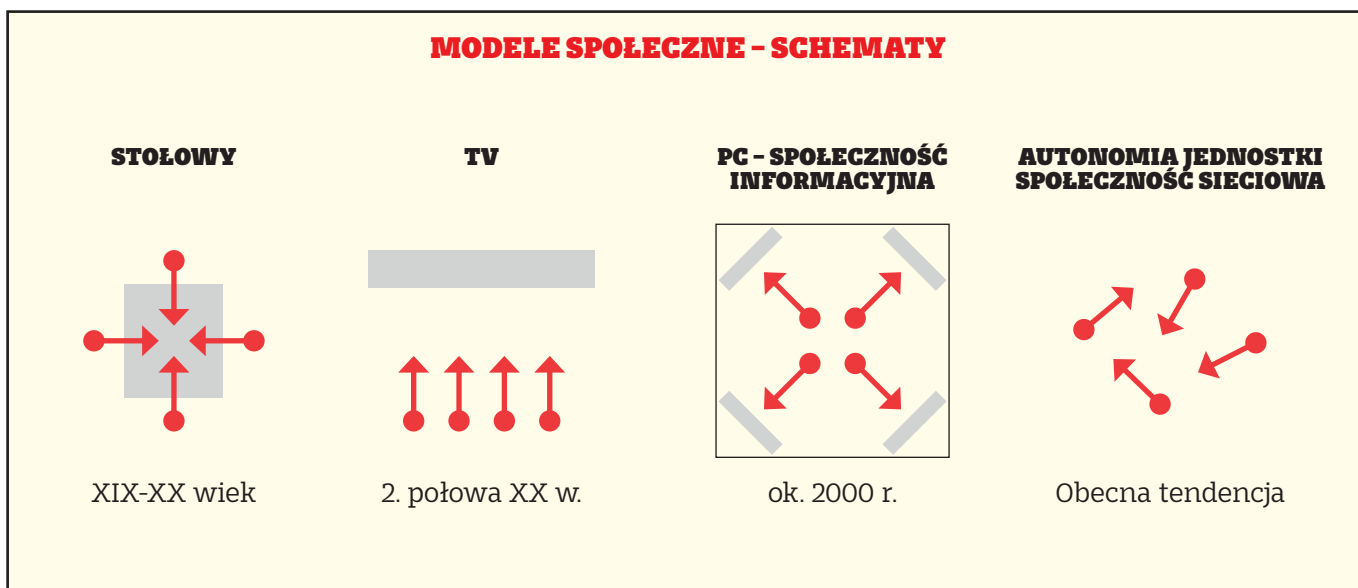
Schematycznie można przedstawić strukturę zaangażowania społecznego tak, jak na wykresie (patrz poprzednia strona). Członkowie PZKO przedstawiają około 1/3 ogółu, wśród nich jednak tylko pewna część jest rzeczywiście aktywna, reszta to członkostwo przejawiające się tylko w opłacaniu znaczków członkowskich. Zjawisko to niepokojące jest zwłaszcza wśród młodzieży. Oprócz tego istnieje ponad 30 innych mniejszych organizacji i stowarzyszeń społecznych (*Aktywni poza PZKO*). Często jednak członkowie tych organizacji są równocześnie członkami PZKO (sfery te się częściowo na wykresie pokrywają). Pomimo niezwykle wysokiego stopnia zorganizowania społecznego (pokazna liczba organizacji i różnych zespołów) widzimy, że duża część osób narodowości polskiej nadal znajduje się poza strukturami tych stowarzyszeń. Dotyczy to przede wszystkim młodszych genera-

cji i młodzieży szkolnej. Osobnym zjawiskiem jest Macierz Szkolna, gdzie dochodzi do regularnej rotacji członków w zależności od uczęszczania dzieci do szkół.

W tym miejscu trzeba podkreślić rolę animatorów aktywności społecznej. Ich wyszukiwaniu oraz przygotowaniu trzeba w przyszłości poświęcić zasadniczą uwagę i potraktować tę kwestię bardzo profesjonalnie. Jest to jeden z kluczowych elementów rozwoju zaangażowania społeczności mniejszości narodowej. W związku z tym pojawia się kwestia autorytetów, fundamentalna dla każdej społeczności. Trzeba ich kreować, a nie zwalczać, jak to się czasem dzieje na Zaolziu. To jest jedna z przyczyn marazmu, bowiem ci, którzy na autorytet się kreuja, najczęściej nim nie są. Tak więc pozostaje szara masa bez przewodnictwa.

MIEJSCOWE KOŁA PZKO (zgrupowane wg obwodów)		
Bogumin	Trzanowice	Karwina Stare Miasto
Bogumin Skrzeczów	Trzycież	Karwina Łąki
Lutynia Dolna	Hawierzów Błędowice	Darków
Ostrawa	Hawierzów Centrum	Markłowice
Wierzniowice	Hawierzów Sucha	Piotrowice
Zabłocie	Hawierzów Szumbark	Olbrachcice
Bystrzyca	Hawierzów Żywocice	Stonawa
Koszarzyska	Hawierzów 3	Sucha Górna
Milików Centrum	Cierlicko Centrum	Orłowa Poręba
Nydek	Cierlicko Grodziszcz	Orłowa Lutynia
Nydek Głuchowa	Cierlicko Kościelec	Dąbrowa
Pasieki	Jabłonków	Rychwałd
Czeski Cieszyn Centrum	Boconowice	Trzyniec
Czeski Cieszyn Mosty	Bukowiec	Trzyniec Wieś
Czeski Cieszyn Olza	Gródek	Trzyniec Kanada
Czeski Cieszyn Osiedle	Jasienie	Trzyniec Osiedle
Czeski Cieszyn Park Sikory	Mosty Szańce	Guty
Kocobędz	Mosty k. Jabłonkowa	Karpętna
Ligota	Nawsie	Leszna Dolna
Mistrzowice	Pioseczna	Niebory
Sibica	Piosek	Oldrzychowice
Stanisławice	Łomna Dolna	Osówki
Żuków Dolny	Karwina Frysztat	Podlesie
Gnojnik	Karwina Granice	Ropica
Ligotka Kameralna	Karwina Henryk	Tyra
Rzeka	Karwina Nowe Miasto	Wędrynia
Śmiłowice	Karwina Raj	Wędrynia Zaolzie

7. OGÓLNE CZYNNIKI CYWILIZACYJNE



7.1 ZMIANA MODELI SPOŁECZNYCH

Należy brać pod uwagę ogólne tendencje w zmianach modeli społecznych, które dotyczą tak samo naszego społeczeństwa (uproszczone schematy powyżej). Nie sięgając dalej w głąb historii, spójrzmy tylko na początek XX wieku, kiedy to symbolem modelu społecznego życia jest stół rodzinny, wokół którego gromadzili się ludzie na co dzień i od święta, dzieląc się tym, co na stole, siedząc przy tym twarzą do siebie. Model telewizyjny gromadzi ludzi obok siebie, patrzących przed siebie. Model komputerowy, istniejący do dziś, polega na tym, że – obrazowo mówiąc – poszczególne osoby siedzą po kątach wpatrzone w monitory swych PC. Obecnie coraz mocniej można zaobserwować tendencję do silnej autonomizacji jednostek i społeczeństwa, w którym jednostka ma środki komunikacji społecznej prawie stale przy sobie i to niezależnie od aktualnego miejsca swego pobytu. Komunikacja ze społeczeństwem coraz częściej odbywa się za pośrednictwem sieci.

SPOŁECZEŃSTWO INFORMACYJNE

Już kilka dekad można obserwować proces kształtowania się nowego rodzaju społeczeństwa, określanego mianem społeczeństwa informacyjnego. Jego powstanie wiąże się z upowszechnieniem w tamtym właśnie okresie elektroniki oraz technologii teleinformatycznych. W społeczeństwie postindustrialnym dominującymi zasobami stają się informacje oraz tworzona w oparciu o nie wiedza. W wyniku tych zmian powstaje zapotrzebowanie na specjalistów zarządzających informacjami oraz wiedzą.

Społeczeństwo informacyjne jest nowym typem społeczeństwa ukształtowanego przede wszystkim w państwach wysoko rozwiniętych, gdzie nowoczesne technologie informacyjne i komunikacyjne stanowią ważną część składową życia społecznego i gospodarczego. Społeczeństwo informacyjne jest więc społeczeństwem, które funkcjonuje w otoczeniu posiadającym rozbudowaną infrastrukturę telekomunikacyjną, która swoim zasięgiem obejmuje wszystkich obywateli wraz z rozbudowanymi zasobami informacyjnymi dostępnymi publicznie. Jest to jednocześnie społeczeństwo, które przywiązuje dużą wagę do edukacji uwzględniającej nowoczesne technologie oraz umiejętności informatyczne. Celami tegoż społeczeństwa są przede wszystkim – powszechny dostęp do informacji, nowoczesna edukacja oraz rozwój podstawowego medium, jakim jest Internet. Według Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD), współczesne społeczeństwa będą w coraz większym stopniu społeczeństwami informacyjnymi, tj. takimi, w których informacje będą stanowiły istotną część wartości dodanej większości dóbr. Społeczeństwo informacyjne to społeczeństwo, w którym informacja staje się kluczowym elementem społeczno-ekonomicznej działalności człowieka oraz wprowadzanych przez niego zmian.

SPOŁECZEŃSTWO SIECIOWE

Jednym z najważniejszych elementów przemian współczesnych społeczeństw jest rewolucja informatyczna, spektakularny rozwój takich przełomowych innowacji, jak Internet czy telefonia

komórkowa umożliwia komunikację oraz dostęp do informacji w sposób i na skalę wcześniej niespotykaną. Dzięki technologiom IT odległość dzieląca ludzi przestała mieć znaczenie, a świat szybko „skurczył się” tworząc „globalną wioskę”. Doprowadziło to ostatecznie do sytuacji, w której informacje, wiedza oraz niczym nieograniczona komunikacja stały się dobrami podstawowymi dla współczesnych społeczeństw. Społeczeństwo sieciowe odpowiada postmodernistycznej rzeczywistości społecznej oraz ekonomicznej, gdzie zmianie podlega rola jednostki jako obywatela i państwa jako podstawowej formy zrzeszania się jednostek, jak również dotychczasowej struktury i funkcji kapitalistycznej gospodarki. Za istotny czynnik zmian uważa się rozwój nowoczesnych technologii telekomunikacji oraz rozbięcie tradycyjnych form interakcji ludzkich. Jest to typ społeczeństwa, którego istotą jest sieć relacji społecznych oraz swobodny dostęp do uczestniczenia w różnych organizacjach i grupach społecznych czy kręgach zainteresowań przez jednostkę. W tego typu społeczeństwie, jednostka jest określana jako węzeł sieci, co oznacza, że organizuje ona swoje życie prawie wyłącznie dzięki własnym wyborom interakcji z innymi jednostkami. W ten sposób tworzona jest sieć wzajemnych relacji, bardzo często krótkotrwałych. Jednakże jednostki w społeczeństwie sieciowym mogą poprzez Internet czy telefonię komórkową nawiązywać tych relacji potencjalnie nieskończenie wiele, chociaż najprawdopodobniej poszukiwanie głębszych kontaktów interpersonalnych odbywać będzie się poza rzeczywistością wirtualną. I to jest niezwykle ważny element rozważań. Konieczne jest wywołanie w jednostkach społeczeństwa sieciowego potrzeby poszukiwania głębszych kontaktów na bazie narodowościowej i pochodzenia regionalnego.

W tym zakresie potrzebne będzie w następnym okresie dokładniejsze przebadanie:

- zagadnienia sieciowej tożsamości indywidualnej i zbiorowej,
- sieciowych definicji kultury,
- sieciowych praktyk komunikowania w aspekcie wykorzystania sieci dla kultywacji świadomości narodowej i regionalnej.

W przyszłości trzeba zakładać, że tendencja rozwoju w kierunku społeczeństwa sieciowego będzie przybierała na sile. Istnieje więc realna możliwość powstania społeczności o mo-

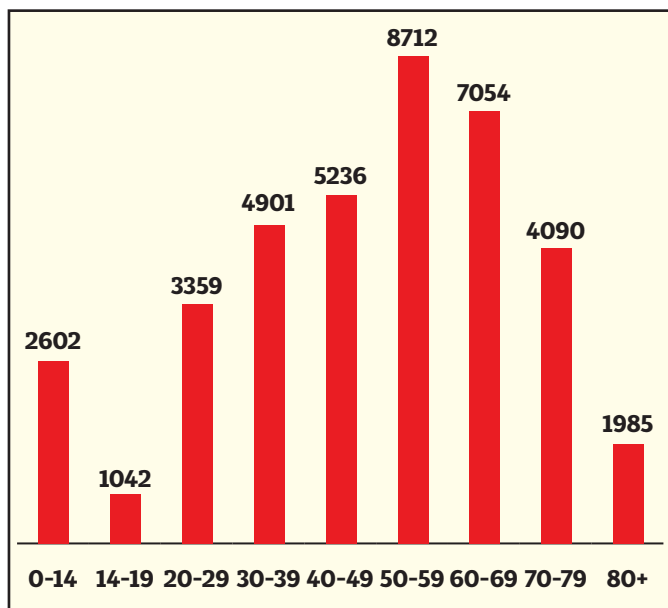
delu *dyspersyjnym* (nazwa umowna), co jest dla społeczności mniejszościowej zjawiskiem niedogodnym, a nawet zagrażającym. W tym kontekście trzeba przygotowywać mechanizmy, impulsy i działania, które wywoływałyby potrzebę zgromadzenia się wokół świadomości narodowościowej i regionalnej, i ograniczyły poniekąd tendencję dyspersji. Trzeba przede wszystkim dążyć do humanizacji, a nie technologizacji kontaktów, tzn. by ludzie byli razem, a nie osobno. To jest fundament przeżycia polskości Zaolzia. Najmniej odpowiedni model społeczny to luźny zbiór jednostek, w którym bardzo trudno o tworzenie świadomości społecznej. Nakazem wręcz strategii 2035 jest utrzymanie modelu społecznego, niewiele odległego od dzisiejszego, z tym, że konieczne będzie respektowanie czynników technologiczno-cywilizacyjnych, zwłaszcza w obszarze mocno rozwiniętej komunikacji sieciowej jednostek.

7.2 OTWARTY ŚWIAT - MIGRACJA - KOSMOPOLITYZM

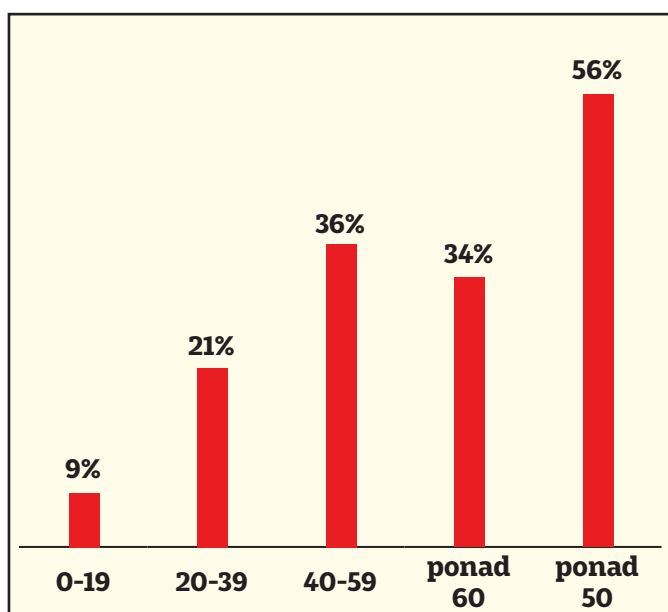
Przemieszczanie się ludności jest całkowicie naturalnym zjawiskiem i występowało we wszystkich okresach historii, ale nie z jednakowym natężeniem, co jest kwestią zasadniczą. Migracja zarobkowa zachodzi wtedy, gdy powodem wyjazdu (opuszczenia) regionu ojczystego są względy ekonomiczne. Migracje zarobkowe stają się dominującymi migracjami w Europie. Na rzecz migracji powodowanych kryterium zarobkowym, pierwsze miejsce utraciły emigracje polityczne i klasyczne. Pod pojęciem „nowej migracji” kryje się zmiana wzorców migracji w Europie, która jest wynikiem zakończenia zimnej wojny i pogłębiania integracji europejskiej. Silna tendencja do migracji z regionu do innych ośrodków w kraju i dalej do Europy Zachodniej nastąpiła po zniesieniu żelaznej kurtyny, a swobodne przemieszczanie się po Europie zapewnia układ schengenński. Są to czynniki, które istnieją obiektywnie we wszystkich krajach i regionach Europy Środkowo-Wschodniej. Z tym się trzeba liczyć w każdej strategii rozwojowej. Konieczne byłoby jednak bliższe rozpoznanie tak motywacji migracyjnych, jak i uwarunkowań ewentualnych powrotów do „regionu macierzystego”. Dużą rolę odgrywa tutaj pragmatyczne i coraz częściej konsumpcyjne podejście do życia, kiedy wartości materialne nabierają decydującego znaczenia.

7.3. CZYNNIK DEMOGRAFICZNY

wg danych z Czeskiego Urzędu Statystycznego (Spis 2011)



Struktura wiekowa mniejszości polskiej w RC – liczbowo



Struktura wiekowa mniejszości polskiej w RC – procentowo

Sytuacja demograficzna wskazuje na to, że zwiększająca się liczba małżeństw narodowościowo mieszanych to fakt demograficznie uzasadniony i nie ma podstaw do tego, by sądzić, że w przyszłości będzie inaczej.

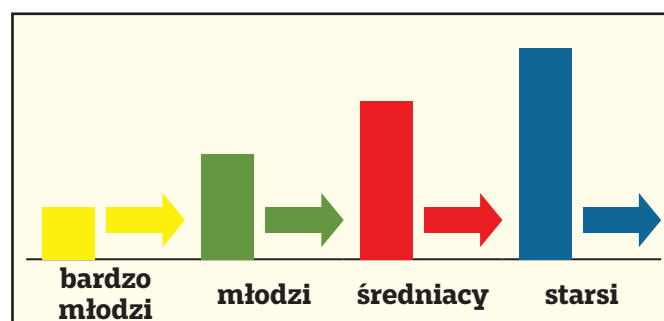
Trzeba również wziąć pod uwagę dynamikę demograficzną, czyli zmiany generacji. Zamieszczone wykresy wykazują, że generacje, które w okresie około 2035 roku będą w wieku aktywnym, to dzisiejsi uczniowie oraz studenci. A więc

to oni zadecydują o przyszłości naszego społeczeństwa i im trzeba w działaniach poświęcić należytą uwagę, na nich skierować aktywność promocyjną i wspieranie systemowe.

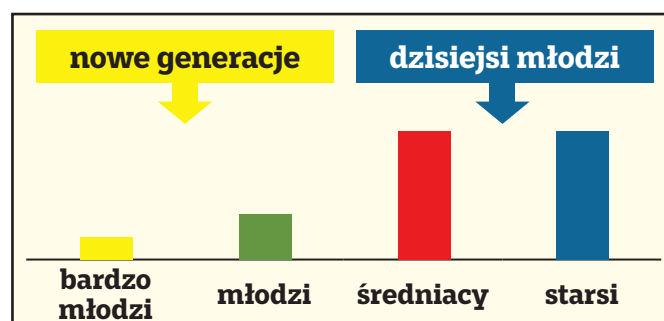
W ciągu 20 lat przebiega płynna zamiana (rotacja) generacji, każda z nich w społeczeństwie pełni w danym czasie stopniowo nowe role.

Z powyższego wynika, że najważniejsza dla naszej przyszłości jest obecnie najmłodsza generacja i to właśnie ona powinna być podmiotem najważniejszych działań, ale rzecz oczywista, również inne grupy nie mogą pozostać na marginesie. Chodzi o odpowiednie rozłożenie akcentów. Niezwykle ważnym „obszarem do zagospodarowania” są młode generacje nie tylko w okresie wieku szkolnego, ale również po ukończeniu kształcenia w polskich szkołach, bowiem po opuszczeniu szkół ich kontakt z językiem polskim dramatycznie maleje. Czeszczyzna staje się w ich życiu prawie wszechobecna.

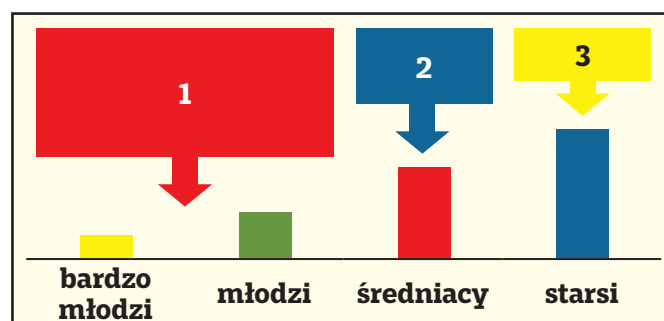
Wymiana generacyjna w ciągu 20 lat



Stan na rok 2035



Rozkład akcentów pożądanego oddziaływania na generacje



8. CZYNNIKI NARODOTWÓRCZE

Ogólnie możemy do nich zaliczyć: wspólne pochodzenie etniczne, wspólne terytorium, wspólnotę kulturowo-językową, wspólną świadomość narodową, a także wspólnotę społeczną. Jednocześnie czynniki te można podzielić na dwa typy: subiektywne oraz obiektywne.

Wśród obiektywnych czynników narodotwórczych znajdują się: wspólne pochodzenie, język i terytorium, a także jedność kulturowa. Obiektywne czynniki to elementy związane z rzeczywistymi wytworami wspólnot narodowych – poczucie jedności przejawia się tutaj poprzez istnienie języka, kultury, dziedzictwa kulturowego, odróżniających daną zbiorowość od pozostałych grup. Dzięki tym przejawom wytwarza się oraz powinno być utrwalane silne poczucie tożsamości narodowej.

Subiektywne czynniki narodotwórcze skupiają się wokół zjawisk bezpośrednio związanych ze sferą świadomości narodowej, nie mają zatem konkretnej postaci materialnej, językowej itp. To przede wszystkim proces tworzenia się i rozwijania świadomości narodowej, moment uświadomienia sobie faktu, iż tworzy się wspólnotę narodową.

Świadomość narodowa jest jednym z najważniejszych czynników decydujących o istnieniu narodu, którą możemy zdefiniować jako poczucie przynależności do danego narodu oraz poczucie jedności, solidarności z tą wspólnotą.

Świadomość narodowa zaczyna tworzyć się w momencie dostrzeżenia przez członków określonej grupy pewnych upodobień w życiu społecznym, jednostka zauważa, że takie elementy jak język, pochodzenie, kultura, obyczaje, sposób postrzegania rzeczywistości są wspólne dla niego i ludzi, w otoczeniu których funkcjonuje. Moment uświadomienia sobie tych podobieństw jest przełomowy dla wytworzenia się poczucia jedności i wspólnoty z członkami takiej zbiorowości.

Dla utrwalenia wspólnotowości ważny jest także fakt, iż w pewnym momencie wspólne elementy najbliższej zbiorowości konfrontuje się z wartościami i sposobem życia innych wspólnot – wówczas dostrzega się różnice, co dodatkowo może wzmocnić poczucie przynależności do tej, a nie innej wspólnoty. Jednakże ten moment tworzy także wielce kruchą granicę, kiedy dumę z pochodzenia zastępuje zjawisko pewnego wstępu z tego pochodzenia, który odczuwają nie-

którzy członkowie mniejszości, porównując swą odrębność w stosunku do większości. Zwłaszcza jeśli towarzyszą temu przejawy wyśmiewania się np. z gwary (pogardliwie *hantyrka*) czy też z niedoskonałości przy używaniu języka większości. Osobnym zjawiskiem są ewentualnie wprost naciski ze strony przedstawicieli większości. Jeżeli tym czynnikom poddane są słabsze osobowościowo jednostki, rezultatem jest potem przyspieszona asymilacja.

Ukształtowanie się świadomości narodowej jest bazą istnienia narodowości jako wspólnoty ludzi skupionych na jakimś terytorium, których łączy określona więź, wspólne wartości i cechy.

SPOSOBY KSZTAŁTOWANIA ŚWIADOMOŚCI NARODOWEJ

Pierwszym ze sposobów kształtowania świadomości narodowej jest już wspomniane zderzenie obrazów różnych wspólnot narodowych – dzięki czemu kształtuje się w świadomości obraz własnego narodu.

Ważne dla budowania świadomości narodowej jest tworzenie inicjatyw ze strony organizacji kierujących społecznością. Ważne zadanie ma odpowiednio zaplanowana edukacja szkolna. Szkoła ma za zadanie wykształcić takie poczucie w młodych obywatelach – uczyć języka, historii regionu, pokazywać przejawy tradycji narodowej, formować postawę poszanowania dóbr narodowych, wskazywać na przejawy twórczości kulturalnej, na odpowiednie postawy wobec wartości narodowych i symboli narodowych. Niezmiernie ważną rolę odgrywa w tej dziedzinie rodzina.

Udział w kształtowaniu świadomości narodowej mają także publiczne przejawy życia narodowego, przybierające np. formę obchodów świąt regionalnych, narodowych, debat historycznych o ważnych wydarzeniach z życia regionu i narodu.

Znaczące miejsce wśród członków społeczności, którzy największy udział mają w przekazywaniu lub budowaniu świadomości narodowej, zajmują przedstawiciele elit intelektualnych narodu i danej społeczności narodowej – to oni z reguły powinni być krzewicielami sztuki, kultury, tradycji i wartości narodowych. Pod warunkiem, że takie elity są, że się ich nobilituje, eksponuje, stwarza dla nich klimat istnienia.

Ważną rolę w podtrzymywaniu tożsamości narodowej pełnią symbole narodowe i regionalne, dzięki którym naród może podkreślić własną odrębność. Poprzez te elementy spaja się w jeszcze większym stopniu wspólnotę narodową.

Symbole narodowe darzone są ogromnym szacunkiem i są zewnętrznym przejawem odrębności narodowej, wśród członków wspólnoty budują również poczucie dumy narodowej. Najważniejsze symbole to godło narodowe (herb), hymn oraz flaga. Symbolami narodowymi są ponadto święta regionalne, rocznice

ważnych wydarzeń historycznych, stroje ludowe, legendy, tradycje ludowe. Lokalny patriotyzm to umiłowanie, poszanowanie własnej małej ojczyzny. Postawa przejawiająca się w emocjonalnej więzi z historią, tradycją, językiem ojczystym, silnym powiązaniem z kulturą czy nawet krajobrazem danego regionu. Dziedzictwo kulturowe to klucz do tożsamości regionalnej, także narodowej. Chodzi o to, by nie traktować dziedzictwa regionalnego i narodowego odrębnie, ale jako naczynia połączone, jako wartości, które się zazębiają i uzupełniają.

9. GŁÓWNE ODDZIAŁUJĄCE CZYNNIKI

Podsumowując, można przedstawić następujące czynniki, które oddziałują na stan naszego społeczeństwa i które trzeba brać pod uwagę także w rozważaniach nad przyszłością:

NEGATYWNE:

ŻYCIE WYŁĄCZNIE W ŚRODOWISKU CZESKIM

CYWILIZACYJNE, MIGRACJA, KOSMOPOLITYZM

NIKŁY WPŁYW KULTURY I REALIÓW POLSKICH

SŁABA PROMOCJA WEWNĘTRZNA I ZEWNĘTRZNA

NIEKORZYSTNA DEMOGRAFIA

MOŻLIWOŚĆ ZMIANY

POZYTYWNE - DO WYKORZYSTANIA:

ROZBUDOWANA ORGANIZACJA SPOŁECZNA

WŁASNE MEDIA

SILNA STRUKTURA SZKOLNICTWA

GEOGRAFICZNA BLISKOŚĆ POLSKI

BRAK BARIER DLA DZIAŁAŃ PONADGRANICZNYCH

SCENA POLSKA TEATRU GIESZYŃSKIEGO

10. CZYNNIKI ROZWOJOWE

10.1. PODSTAWOWE FILARY

Wychodzimy z założenia, że do zachowania czy rozwoju polskości w regionie potrzebne są co najmniej następujące zasadnicze filary:



Każdy z tych filarów ma swoją niezastąpioną rolę w podtrzymywaniu „gmachu narodowego”. Równocześnie oddziałują na siebie i bez ich wzajemnego przenikania nie można sobie wyobrazić sprawnego funkcjonowania całego systemu.

Oświata, rzecz oczywista, musi opierać się przede wszystkim na szkolnictwie. Kondycja całej narodowości i szkolnictwo narodowościowe,

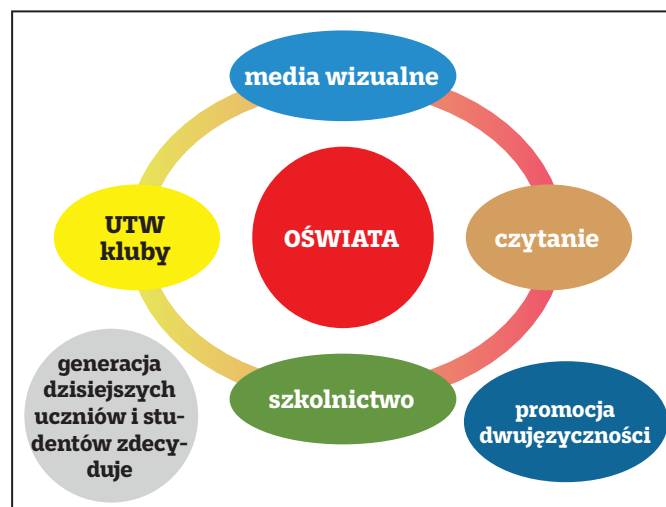
szołści języka i szkolnictwa wyobrazić. Nie chodzi tylko o liczbę (szkoły i uczniowie), lecz tak samo ważna jest jakość szkół i poziom nauczania, które mają coraz większy wpływ na decyzje rodziców dotyczące wyboru szkoły. Należy założyć, że w perspektywie 20. lat waga czynnika jakości nauczania będzie wzrastać. Tutaj mamy wszakże pewien istotny problem, a mianowicie coraz wyraźniejszą tendencję wśród nauczycieli polskich traktowania swego zawodu jako każdego innego, czego wynikiem jest m.in. brak wyraźniejszej aktywności społecznej lub wręcz pasywność naszych pedagogów. Z takim podejściem nie można znacząco kształtować świadomości narodowej i regionalnej w szkołach. A więc konieczne będą programy motywacyjne specjalnie dla nauczycieli – w tym miejscu trzeba rozważyć możliwość wykorzystania potencjału naszego PCP. PCP to jedno z naszych wielkich osiągnięć i potencjalnie silny instrument wykonawczy.

Przykłady argumentacji promującej dwujęzyczność:

- korzystaj z zalet (szans), jakie daje ci twoje pochodzenie,
- dwujęzyczność zwiększa szanse życiowe – np. w zatrudnieniu i w kształceniu,
- kontakt z dwoma kulturami,
- przygotowuje do nauki dalszych języków,
- *Ile języków znasz, tyle razy jesteś człowiekiem.*



to system naczyń połączonych o najściślejszych współzależnościach. W tym miejscu konieczne trzeba też podkreślić potrzebę promocji dwujęzyczności, bez której w określonej sytuacji demograficznej (głównie chodzi o wzrost liczby małżeństw mieszanych) nie można sobie przy-



Fundamentalna pozycja języka polskiego jest niezmiernie ważna, zwłaszcza w obliczu obecnego stanu jego używania w naszej społeczności. Jednym ze znaczących czynników jego funkcji jest potrzeba jego używania w życiu codziennym. W tym względzie jest potrzebna w miarę po-

wszechna promocja używania języka ojczystego, wspierana odpowiednio nowoczesnymi mediami, docierającymi między innymi drogą sieciową do jednostek i grup. Konieczne jest również tworzenie warunków do żywego kontaktu z językiem ojczystym np. poprzez intensywną wymianę indywidualną czy grupową (zespołową), której sensem jest uczestnictwo w spotkaniach z żywą polską kulturą, literaturą, życiem społecznym.

Dla rozwoju tej dziedziny trzeba opracować odpowiednie programy i przygotować ich wsparcie.

Budować pozycję polskości w społeczeństwie – osoby pod presją nie potrafią się obronić (przykład: Polak to szmugler, złodziej, kombinator itp., nie potrafi argumentować – a w innych nacjach też różnie bywa – często gorzej).

Pojęcie *Małej Ojczyzny* staje się coraz bardziej popularne zwłaszcza w Europie Zachodniej. Nasze społeczeństwo, podobnie jak inne społeczności postkomunistyczne, zachłystuje się stale nie tyle nabytą wolnością, ile kosmopolityzmem, możliwościami bogacenia się, podróżowania itd. Społeczeństwa zachodnie, które nie mają naszych doświadczeń odcięcia od świata, a potem nagłego jego otwarcia przywiązują do znaczenia *Małej Ojczyzny* coraz większą wagę. Nieraz połączone jest to i z pielęgnacją miejscowego języka czy też dialektu. Regionalizm przenika również do programów edukacyjnych na różnych po-

ziomach. W budowaniu etosu *Małej Ojczyzny* i świadomości regionalnej bierze udział wiele czynników, które dla celów tego materiału są zgrupowane wg schematu u dołu strony.

Wyznacznikiem etosu *Małej Ojczyzny* jest równoczesne odwoływanie się tak do historii, tradycji, jak i do współczesności.

Jeśli chodzi o pielęgnowanie tradycji, jest do czego nawiązywać, bowiem należymy do regionów bardzo żywych pod tym względem. Nadal konieczne będzie jednak wspieranie i promocja w tej dziedzinie. W obszarze dziedzictwa historyczno-kulturowego jest wiele pracy do zrobienia. Definitywny podział Śląska Cieszyńskiego 95 lat temu położył się mocno cieniem na naszym

stosunku do prawdziwie wielkiej historii całego regionu, która trwała nieprzerwanie ponad sześć wieków! Odwołanie się do ducha etosu polskości w Księstwie Cieszyńskim może być wykorzystane do odtworzenia i odbudowania świadomości historyczno-regionalnej.

Kolejnym filarem *Małej Ojczyzny* jest miejscowy język – gwara, która stanowi niezmiernie bogactwo, a także mocne spoiwo społeczne. Również ona tworzy naturalny pomost z drugim brzegiem Olzy. Trzeba jednak pielęgnować jej wersję poprawną, a nie tak wszechobecną dzisiaj manierę, która z prawdziwą gwarą cieszyńską ma niewiele wspólnego. Podstawy gwary powinny być częścią regionalnych programów nauczania, i to nie tylko w szkołach i środowiskach polskich. Konieczna jest tu, oczywiście, odpowiednia promocja, przedstawiająca naszą gwarę we właściwym świetle.

Folklor stanowi mocny element *Małej Ojczyzny*. W wypadku Zaolzia jest on niezwykle dobrze rozwinięty i stoi na wysokim poziomie. Jego niezaprzeczalna rola w kultywowaniu tradycji regionu jest poza dyskusją. Niestety, bardzo często u nas występuje jako prawie jedyny przejaw kultury regionu, która jest i powinna być bogatsza w swej różnorodności i w taki sposób również przedstawiana.



Niewątpliwie regionalizm przeżywa renesans i jest niezwykle atrakcyjnym elementem identyfikacyjnym dla większości społeczeństwa. Należy podkreślić, iż siła *Małej Ojczyzny* powinna istnieć obok, a nie zamiast siły *Wielkiej Ojczyzny*. Element tożsamości jest bowiem wielowymiarowy i „zaolziańskość” można pielęgnować obok, a nie zamiast polskości. W tej chwili regionalizm prawdopodobnie przeważa nad poczuciem tożsamości narodowej, chodzi jednak o fenomen ogólnoeuropejski, jeżeli nie ogólnoświatowy. Tożsamość narodowa i regionalna powinny się zatem wzajemnie uzupełniać, a nie wykluczać. W zakresie edukacji kluczowym wydaje się rzetelne tłumaczenie uczniom, iż tożsamość regionalna i narodowa są dwoma elementami tożsamości człowieka, których wzajemne uzupełnianie prowadzi do wzbogacenia osobowości. Promowanie tylko regionalizmu prowadzi do prowincjonalizacji, do tworzenia zaścianka, skansenu, a zatem zubożenia jednostki i całej społeczności.

10.2. MOBILIZACJA WŁASNEGO POTENCJAŁU

Nasza wewnętrzna organizacja, zwłaszcza istnienie wielu dziesiątków kół oraz domów PZKO przedstawia wielki potencjał własny. Konieczne jest podniesienie ich rangi i poszerzenie ich funkcji w zakresie szerzenia, emanacji polskości i kultury polskiej oraz regionalnej. Wiele domów PZKO ma bardzo dobre warunki do organizacji imprez prezentujących rodzimą kulturę i tę z Polski. W tym zakresie potrzebna jest profesjonalna organizacja i zarządzanie, co podniosłoby rangę i rolę PZKO na Zaolziu, i to tak w stosunku do własnego społeczeństwa, jak i w kierunku społeczeństwa większościowego.

Dalej należy się skupić na tym, by zostały stworzone instytucje stymulujące działania na rzecz rozwoju polskiego społeczeństwa, zarządzane przez sprawnych menadżerów, którzy skutecznie sprawdzili się w zarządzaniu instytucjami prywatnymi lub publicznymi. Istnieje szansa, że sporo osób, które po przemianach ustrojowych dorobiły się majątku, będzie chciało się zaangażować w rozwój polskiego społeczeństwa. Aczkolwiek polskie organizacje opanowały już z większą lub mniejszą sprawnością zdolność uzyskiwania środków publicznych (środki budżetowe, środki z fundacji budżetowych), nadal zaniedbywana jest systemowa praca z polskim sektorem prywatnym i środkami prywatnymi (*fundraising*), gdzie ze względu na mocną pozycję ekonomiczną wielu Polaków w RC istnieje znaczny potencjał.

W tym zakresie mogłoby być sensownym powołanie profesjonalnie zarządzanej instytucji (fundacji, funduszu), której celem byłoby wspieranie wszelkich projektów prorozwojowych (nie wyłącznie projektów natury konsumpcyjnej / towarzyskiej), skoncentrowanych między innymi na rozwijaniu jakości kształcenia polskich placówek oraz tworzeniu wspólnoty przez te placówki, na przykład za pośrednictwem stypendiów, wyjazdów studyjnych do Polski itp. Fundacja ta mogłaby wspierać również inne elementy prorozwojowe związane z projektami organizacji terenowych, ale także na przykład organizacje branżowe, izby gospodarcze czy też ośrodki promocji współczesnej polskiej kultury, gdzie w chwili obecnej istnieje na nią wielkie zapotrzebowanie.

10.3. ROLA I WPŁYW POLSKI

Sprawa Zaolzia zawsze była politycznie delikatnym problemem, ale to wcale nie usprawiedliwia pasywności Macierzy w stosunku do niego.

Fakt, że w naszym regionie działa British Council, Institut Français, Goethe Institut, które mają za zadanie szerzenie znajomości języków i kultury swoich krajów, ale nie ma takiej instytucji z Polski, należy do trudno zrozumiałych paradoksów. Nikt nawet nie wie, że w Pradze istnieje Instytut Polski. Dlaczego nie obejmuje swoją działalnością Zaolzia, nikt nie rozumie. Oto kolejny absurd polskiej polityki kulturalnej.

Rola Polski w pierwszym rządzie nie powinna się sprowadzać wyłącznie do pozycji źródła finansowania dotacyjnego. Dla długofalowego utrzymania strategicznych filarów polskości (prasa, szkolnictwo, zaplecze instytucjonalne – Kongres Polaków, PZKO, wyjazdy do Polski, stypendia na studia w Polsce) należy dążyć przede wszystkim do dywersyfikacji źródeł finansowania tak, by jakiegokolwiek zmiany polityczne czy też zmiana w finansowaniu dotacyjnym nie mogły zagrozić istnieniu wymienionych filarów strategicznych. Należy zatem długofalowo i systemowo rozwijać wieloźródłowość finansowania wymienionych projektów. Może dojść do tego, że Zaolzie może mieć pieniądze, ale nie będzie je komu wydać. Fundusze są więc ważne, ale nie najważniejsze. One powinny być instrumentem do kreowania wartościowego obrazu Polski duchowo-artystycznej, a nie tylko materialnej.

Następnie należy nieustannie zmniejszać istniejący dystans do współczesnych polskich realiów poprzez prezentację sukcesów polskiej kultury i gospodarki, sportu, rozwijania kontak-

tów biznesowych czy też edukacyjnych oraz podkreślać kluczowe znaczenie dobrych kontaktów z Polską oraz znajomości języka polskiego dla sukcesu społeczno-ekonomicznego oraz pozytywnego rozwoju osobowości. W tym zakresie można na przykład promować na większą skalę osiągnięcia polskiej myśli naukowo-technicznej, na których przyswojenie ma zasadniczy wpływ znajomość języka polskiego. A przyswojenie to czyni człowieka bogatszym, tudzież bardziej konkurencyjnym względem tych, którzy tej znajomości nie posiadają.

Trzeba ocenić wysoko materialną pomoc dla szkolnictwa polskiego i niektórych organizacji na Zaolziu na przestrzeni dziesięcioleci. Ale w sprawie kontaktu z kulturą i realiami polskimi pozostawiono ziomków na Zaolziu samym sobie.

Obecność kultury polskiej na Zaolziu powinna być realizowana w sposób programowy i tak, by w miarę możliwości obejmowała wszystkie generacje i ich zainteresowania. Jest to ważne nie tylko dla społeczności polskiej, ale również dla społeczeństwa czeskiego, by Polskę postrzegało nie jako dostawcę niezdrowej żywności (co jest, rzecz jasna, posunięciem propagandowym), jako kraj cwaniaków, poprzez bazy i targowiska, ale jako kraj wspaniałej, bogatej kultury, nauki i postępowej cywilizacji. Struktura programowa powinna być wielostronna kulturowo, przekrojowa, jeżeli chodzi o różne dziedziny kultury, różnorodna generacyjnie i docierająca do wszystkich warstw społecznych. Obecność kultury polskiej jest również ważna z punktu widzenia waloryzowania Polski przez społeczeństwo większościowe. Wyznaczniki polskości typu podwójnych nazw ulic i miejscowości, czy nazw stacji kolejowych są niezwykle ważne, lecz za tym powinna iść również obecność KULTURY polskiej na rynkach, w parkach, domach kultury, domach PZKO.

Nie mniej ważnym czynnikiem jest również ciągła prezentacja rodzimej zaolziańskiej kultury. Chodzi tu nie tylko o nasze tradycyjne festiwale czy święta, gdzie się prawie wyłącznie spotykamy sami z sobą, lecz o naszą obecność na zewnątrz naszej społeczności, naszego środowiska. Nie możemy się smażyć we własnym sosie. Jednak sprawą prezentacji kultury polskiej i zaolziańskiej należy się zająć w sposób absolutnie profesjonalny, np. formą ośrodka czy agencji.

10.4. PROMOCJA REGIONU

Jednym ze wspólnych mianowników dla poszczególnych elementów i całości niniejszych propozycji jest **POTRZEBA ZDECYDOWANEJ i PROFESJONALNEJ PROMOCJI**. A zatem jak najintensywniej trzeba rozwijać programy promocyjne typu *Tacy jesteście czy Zaolzie potrafi*. Programów takich powinno być więcej i różnorodnych, włącznie np. ze stałą galerią. Promocja regionu powinna być systemowa z uwzględnieniem wszystkich specyfików (geograficznych, historycznych, przemysłowych, kulturowych, społecznych, etnicznych itd.). W tej dziedzinie konieczna będzie współpraca z istniejącymi strukturami regionalnymi (np. z Euroregionem), a także z przedstawicielami odpowiednich instytucji, europarlamentarzystami, posłami na różnym szczeblu itp.

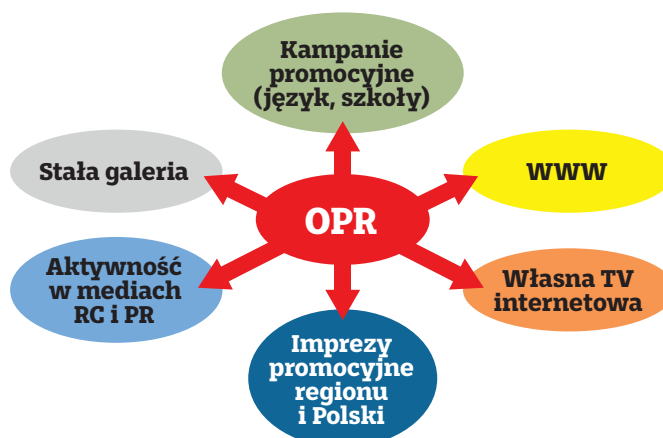
1	POTRZEBA MASYWNEJ PROMOCJI
2	PROMOCJA POWINNA BYĆ PROFESJONALNA
3	PROMOCJA POWINNA BYĆ REALIZOWANA INSTYTUCJONALNIE

Z powyższych założeń wynika, że ich realizacją powinien się zająć **OŚRODEK PROMOCJI REGIONALNEJ**.

Przykłady celów i zadań ośrodka:

- promocja dziedzictwa kulturowego, kulturalnego i języka,
- promocja współczesnego dorobku,
- promocja do wewnątrz – budowanie poczucia wartości i siły własnej,
- promocja na zewnątrz – budowanie respektu:
 - władz polskich i czeskich,
 - większości,
 - władz lokalnych i regionalnych,
- podstawa dla programów wsparcia finansowego.

INSTRUMENTY PROMOCJI REGIONU: przykłady



10.5. USŁUGI PROJEKTOWE

Nasza wizja przewiduje nadal i w 2035 roku istnienie kilkudziesięciu, a może i więcej podmiotów (kół, stowarzyszeń, organizacji, klubów itp.). Ich działalność, oprócz inicjatyw własnych, będzie na pewno potrzebowała przygotowania, opracowania, finansowania i realizacji różnorodnych tematycznie i źródłowo projektów i programów. Nie można oczekiwać, że każdy z tych podmiotów będzie zdolny pozyskiwać i obsługiwać te projekty we własnym zakresie. Jawi się więc potrzeba profesjonalnych usług projektowych dla wszystkich zainteresowanych podmiotów. Usługi te powinny mieć zarówno charakter

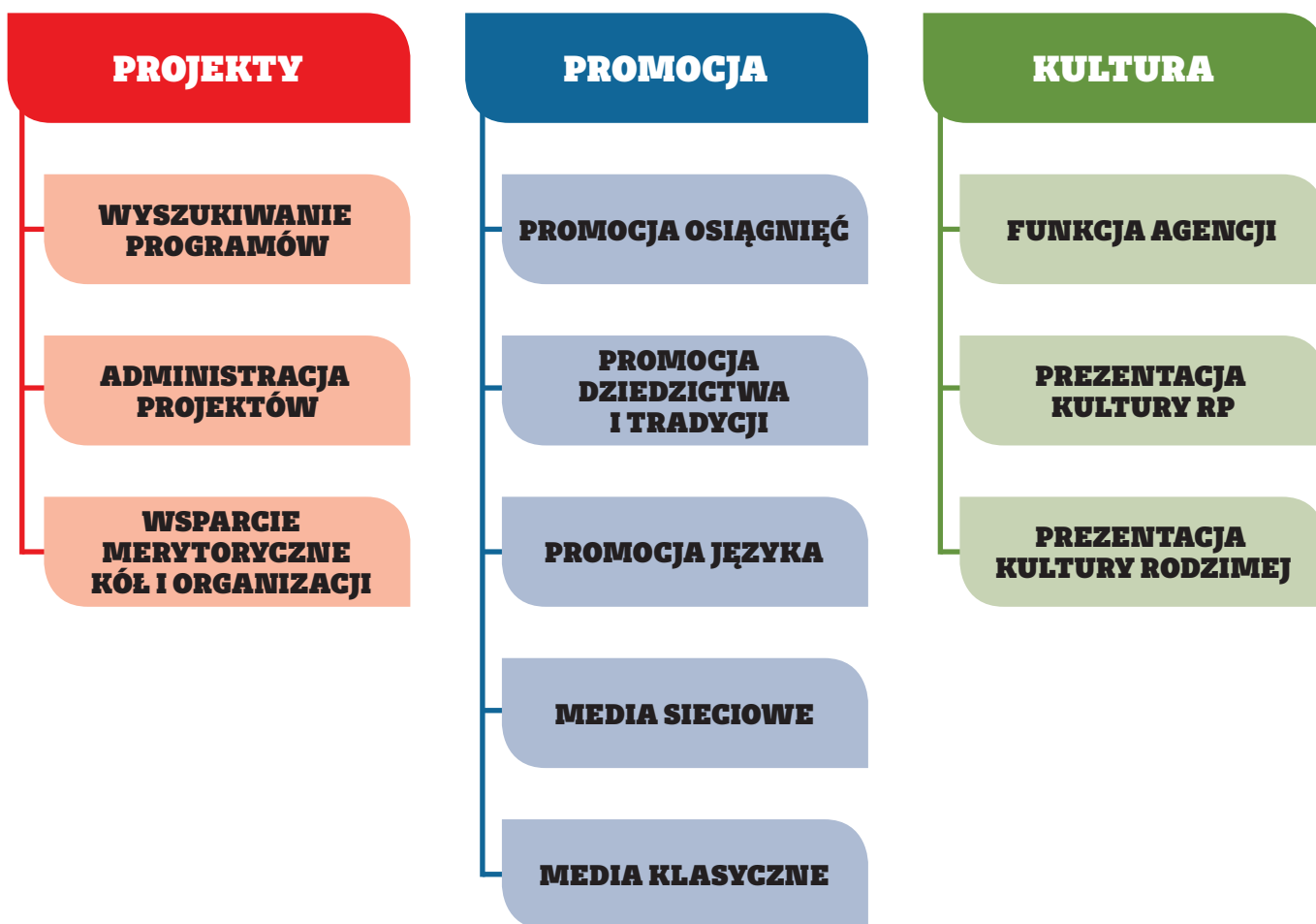
administracyjno-finansowy, jak i merytoryczny: wyszukiwanie tematów i programów z przeróżnych obszarów, które mogłyby być podłożem i impulsem dla pomysłów i inicjatyw lokalnych. Z powyższego wynika potrzeba powołania

OŚRODKA OBSŁUG ORGANIZACJI TERENOWYCH

W wypadku takiego ośrodka można sobie wyobrazić jego kombinowane finansowanie, np. ze składek stałych od poszczególnych podmiotów plus część motywacyjna, czyli prowizja z uzyskanych projektów. Inne modele też są oczywiście do rozważenia.

10.6. STRUKTURA ORGANIZACYJNA

Wynikiem wszystkich powyższych rozważań jest utworzenie takiego systemu organizacyjnego, który profesjonalnie realizowałby zadania określone w tym materiale oraz te, które wynikną z dalszych prac i potrzeb.



Ośrodki te mogą utworzyć instytucję nazwaną roboczo Centrum Rozwoju Zaolzia.



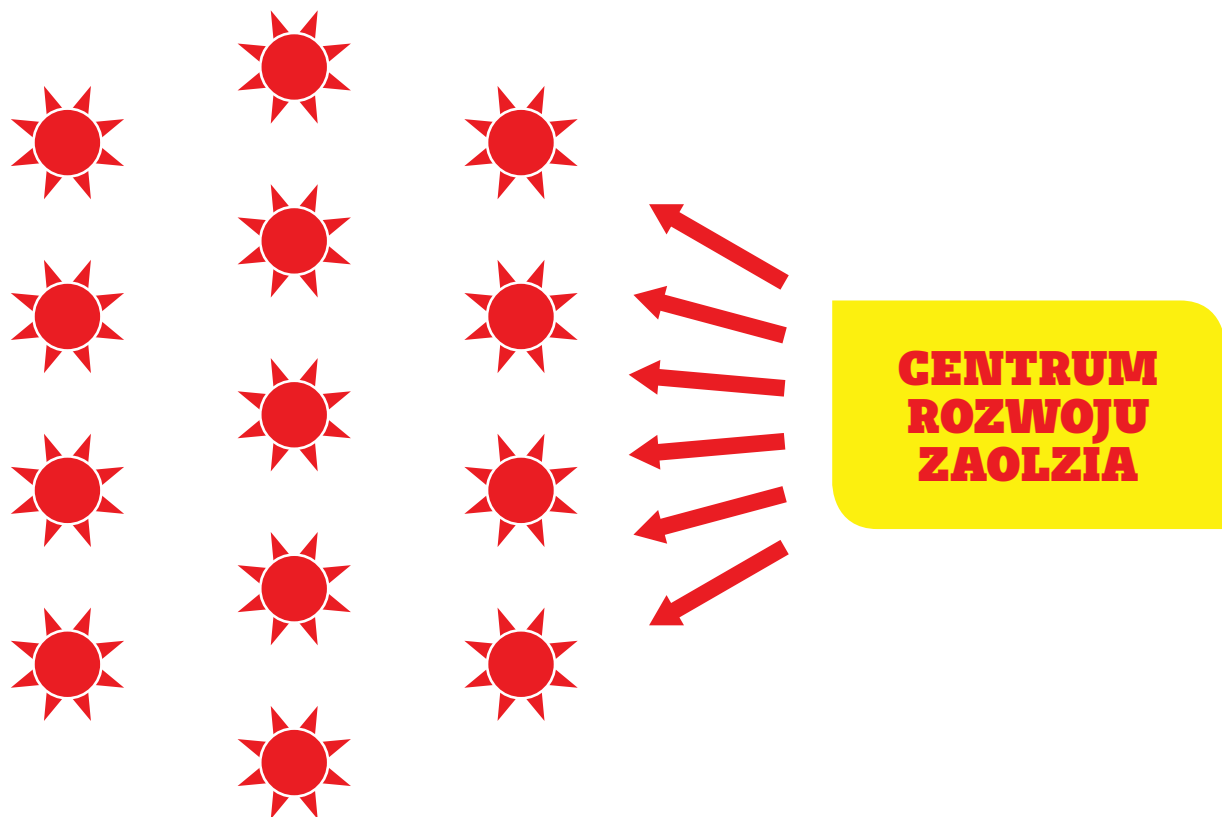


Powyższy schemat przedstawia 3 zasadnicze funkcje proponowanych struktur, służących organizacjom terenowym:

- zarządzanie centralnymi funduszami,
- profesjonalna organizacja projektów, promocji kultury, nauki i oświaty, inspirowanie programów badawczych,
- reprezentacja społeczno-polityczna.

Poza strukturami powinien stale działać niezależny zespół tzw. *Think tank*, który dostarczałby strukturom idee, pomysły, wizje, a zarazem oceniałby ich działania.

CRZ WSPIERA PROFESJONALNIE ORGANIZACJE W TERENIE



STOWARZYSZENIE I KOŁA SKUPIAJĄ A ZARAZEM EMANUJĄ POLSKOŚĆ W TERENIE

11. ZASADNICZE OBSZARY DO PILNEGO ZAGOSPODAROWANIA

ODNOWA ŚWIADOMOŚCI NARODOWEJ

ODTWORZENIE ODCZUCIA TOŻSAMOŚCI REGIONALNEJ

UŻYWANIE JĘZYKA POLSKIEGO W SZKOŁACH PRZEZ NAUCZYCIELI I UCZNIÓW

**DOTARCIE Z TYMI WARTOŚCIAMI DO MŁODYCH GENERACJI -
ROLA MACIERZY SZKOLNEJ, SMP, HARGERSTWA, SAJ ITD.**

PROMOCJA REGIONU DO WEWNĄTRZ I NA ZEWNĄTRZ

ODNOWIENIE SZACUNKU DLA PRAWDZIWEJ GWARY

OBECNOŚĆ KULTURY POLSKIEJ I REALIÓW

WARUNKI PRZENIKANIA POLSKIEGO BIZNESU

**USPRAWNIENIE KORZYSTANIA Z ISTNIEJĄCEJ ORGANIZACJI SPOŁECZEŃSTWA -
ZWŁASZCZA SILNEJ STRUKTURY KÓŁ POLSKICH**

PROJEKTY ROZWOJOWE - FINANSOWANIE I ADMINISTRACJA

PODNOSZENIE POZIOMU SZKOLNICTWA, UATRAKCYJNIENIE

**MECHANIZM KOMUNIKACJI, PRZEKAZYWANIA WARTOŚCI
W WARUNKACH SPOŁECZEŃSTWA SIECIOWEGO**

KORZYSTANIE Z POTENCJAŁU OŚRODKÓW AKADEMICKICH RP I RC

OGÓLNE UATRAKCYJNIENIE STRUKTUR POLSKICH DLA MŁODZIEŻY

**WPROWADZENIE BADAŃ NAUKOWYCH, DOTYCZĄCYCH ZASADNICZYCH PROBLEMÓW
SPOŁECZNOŚCI POLSKIEJ ZAOLZIA**

12. PROPOZYCJA KONKRETNYCH ZADAŃ NA NAJBLIŻSZĄ PRZYSZŁOŚĆ

- Zapoznanie z niniejszym materiałem społeczeństwa polskiego na Zaolziu w jak najszerszym zakresie.
- Informacja o materiale na nadchodzących sejmikach gminnych i Zgromadzeniu Ogólnym Kongresu Polaków w RC.
- Zapoznanie z niniejszą koncepcją strony polskiej – za pośrednictwem Konsulatu Generalnego, ambasady, Wspólnoty Polskiej, Senatu RP, odpowiednich ministerstw itd.
- Opracowanie programów motywacyjnych dla nauczycieli w sferze używania języka polskiego w szkołach (np. jako element wymogu kwalifikacyjnego) – zaangażowanie dyrektorów, Centrum Pedagogicznego, Towarzystwa Nauczycieli Polskich, Macierzy Szkolnej.
- Opracowanie programów dla podniesienia rangi i praktycznego używania języka polskiego wśród uczniów szkół wszystkich szczebli – zaangażowanie dyrektorów, Centrum Pedagogicznego, Towarzystwa Nauczycieli Polskich, Macierzy Szkolnej.
- Wdrożenie efektywnego systemu wyszukiwania, motywowania i przygotowania potencjalnych liderów społecznych i animatorów życia publicznego.
- Opracowanie projektów naukowych (finansowanie grantowe) dla bardziej szczegółowego rozpoznania aspektów socjologicznych, historycznych, językowych, kulturowych, cywilizacyjnych, motywacyjnych – zwłaszcza wśród młodzieży mniejszościowej.
- Przygotowanie i wdrażanie programów edukacji i wychowania, mających na celu wzrost poczucia tożsamości narodowej i regionalnej – zaangażowanie dyrektorów, PCP, TNP, MSz.
- Projekt przekazywania wartości i informacji w warunkach komunikacji sieciowej – zaangażowanie ekspertów.
- Przygotowania założenia Funduszu Rozwoju Zaolzia.
- Przygotowania organizacji Centrum Rozwoju Zaolzia.
- Przygotowanie programu podniesienia rangi i roli struktur terenowych.

13. NA ZAKOŃCZENIE

Powyższy materiał przekonuje nas o tym, że wspólnym mianownikiem wszystkich działań powinna być odnowa świadomości narodowej i regionalnej na Zaolziu jako dwu członów wzajemnie się uzupełniających, a nie wykluczających.

Świadomość ta przejawia się w różnych płaszczyznach, wymiarach i znaczeniu. Dla jednego to będzie wyłącznie sprawa pragmatyczna, dla kogoś innego bardziej emocjonalna. W każdym jednak przypadku trzeba ponownie wzniecić płomień świadomości narodowej!

DWA GŁÓWNE FRONTY DZIAŁANIA:

**INTENSYWNA KAMPANIA
INFORMACYJNA
W SPOŁECZEŃSTWIE**

**BUDOWANIE ODPOWIEDNIEJ
INFRASTRUKTURY
WSPOMAGAJĄCEJ**

CEL NADRZĘDNY:

ROZWÓJ POLSKOŚCI NA ZAOLZIU